

Mozaika Berdyczowska

Maj-czerwiec 2014 roku

NR 3 (116)

W tym numerze:

UE podpisała umowy
stowarzyszeniowe z Ukrainą,
Gruzją i Mołdawią

2

Polska 10 lat w Unii
Europejskiej. Sukcesy
i porażki

3

Berdyczów w latach
rewolucji i wojny domowej

6

Walka o demokrację na
Ukrainie zaczęła się w 1569
roku

9

Uczniowski projekt „Jak
przeżyć niewolę?”

8

Scenarzysta „King Konga”
walczył
za Berdyczów

12

Zielone złoto

13

Czy dziennikarze na Ukrainie
są bezpieczni?

14

Festiwal Chopina
w Radomyślu

17

Бердичів та родина
Тишкевичів

18



Berdyczów i rewolucja

UE podpisała umowy stowarzyszeniowe z Ukrainą, Gruzją i Mołdawią

Unia Europejska podpisała w Brukseli umowy stowarzyszeniowe z Gruzją i Mołdawią oraz drugą część umowy z Ukrainą, dotyczącą przede wszystkim wolnego handlu. - To wspaniały dzień dla Europy - powiedział szef Rady Europejskiej Herman Van Rompuy.

Uroczystość podpisania dokumentów odbyła się na marginesie szczytu UE. Podpisy pod umowami złożyli przywódcy trzech krajów stowarzyszonych: prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, premier Gruzji Irakli Garibaszwili i premier Mołdawii Iurie Leanca, zaś ze strony Unii - Van Rompuy, przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso i zgromadzeni w Brukseli przywódcy 28 krajów UE.

Nawiązując do obiekcji Rosji wobec zbliżenia Ukrainy, Mołdawii i Gruzji Van Rompuy powiedział, że UE jest gotowa do rozmów z Rosją, aby wyjaśnić nieporozumienia. Szef Komisji Europejskiej Barroso powiedział, że umowy „są na rzecz czegoś, a nie przeciwko komukolwiek”. - To pozytywne porozumienia (...) Nie mają na celu konkurowania, albo ingerowania w relacje naszych partnerów z ich sąsiadami - podkreślił Barroso.

Umowy stowarzyszeniowe są uważane za swego rodzaju program reform, jakie kraje stowarzyszone powinny przeprowadzić, aby zbliżyć swoje standardy do tych obowiązujących w UE. Najważniejsze części umów stowarzyszeniowych to zapisy porozumienia o utworzeniu strefy wolnego handlu, zakładające stopniowe znoszenie cel i innych barier handlowych oraz harmonizację norm i przepisów.

Chociaż żadna z umów nie zawiera obietnicy przyjęcia stowarzyszonego kraju do UE w przyszłości, to w piątek przywódcy trzech państw zgodnie podkreślali, że członkostwo w Unii jest ich celem.

- Cóż za wspaniały dzień! Być może najważniejszy dzień dla mojego kraju od czasu uzyskania niepodległości - powiedział prezydent Ukrainy Poroszenko w trakcie uroczystości. Zaznaczył, że w ostatnich miesiącach Ukraina zapłaciła „najwyższą możliwą cenę za swoje europejskie marzenia”. - To musi być nagrodzone tym, by wreszcie rozważyć zajęcie stanowiska w sprawie członkostwa Ukrainy w UE; stanowiska zgodnie z którym, gdy Ukraina będzie gotowa, wejdzie do UE. To stanowisko, które nic nie kosztuje Unię, dla mojego kraju ma wielkie znacze-



Od lewej: Jose Manuel Barroso, Petro Poroszenko i Herman Van Rompuy

nie - podkreślił Poroszenko. Dodał, że UE jest „czymś więcej, niż ekskluzywnym klubem bogatych krajów”.

Premier Gruzji Garibaszwili uznał umowę stowarzyszeniową za „plan europejskiej integracji Gruzji”. „Gruzini, ze swoją unikalną tradycją i kulturą, muszą dołączyć do Unii, być częścią unii narodów demokratycznych” - powiedział. Także premier Mołdawii Leanca oświadczył: chcemy należeć do rodziny europejskiej. Wiemy jak trudna będzie ta droga, ale nie mamy wątpliwości co do naszej determinacji.

Gruzja i Mołdawia parafowały umowy stowarzyszeniowe z UE 29 listopada 2013 roku na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. Początkowo planowano, że dokumenty zostaną podpisane do końca 2014 roku, ale w obliczu polityki Rosji, która próbowała storpedować zbliżenie Ukrainy z Unią, przyspieszono ten termin na czerwiec. Porozumienia przewidują, że już jesienią tego roku rozpocznie się wdrażanie części zapisów, dotyczących m.in. wolnego handlu, bez czekania na zakończenie ratyfikacji w całej UE.

Z kolei Ukraina parafowała swoją umowę z UE już w marcu 2012 roku i miała

ją podpisać na ubiegłorocznym szczycie w Wilnie. Unia żądała jednak od ówczesnego prezydenta Wiktora Janukowycza uwolnienia byłej ukraińskiej premier Julii Tymoszenko, skazanej na nadużycia przy zawieraniu kontraktów gazowych z Rosją. Kilka dni przed szczytem Partnerstwa Wschodniego ówczesny rząd Ukrainy ogłosił, że wstrzymuje przygotowania do stowarzyszenia z UE. Następnie Janukowycz zawarł umowę z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, przewidującą udzielenie Ukrainie kredytu i obniżenie cen gazu. Ta decyzja wywołała protesty, a potem zamieszki w Kijowie i innych miastach, które zakończyły się obaleniem Janukowycza i powołaniem proeuropejskiego rządu Arsenija Jaceniuka. Rosja zareagowała na zwrot w Kijowie aneksji Krymu, a we wschodnich regionach Ukrainy prorosyjscy separatyści wszczęli rebelię przeciwko władzom w Kijowie.

Gestem wsparcia dla Ukrainy ze strony UE było podpisanie politycznej części umowy stowarzyszeniowej w marcu tego roku. UE nałożyła też sankcje wizowe i finansowe na 61 Rosjan i Ukraińców, odpowiedzialnych za kryzys oraz na dwie spółki na zajętych przez Rosję Krymie.

Polska 10 lat w Unii Europejskiej. Sukcesy i porażki

1 maja mija 10 rocznica wejścia Polski do Unii Europejskiej. Przez ten czas nasz kraj bardzo się zmienił. Otwartym pozostaje pytanie, czy na lepsze. Analiza poszczególnych wskaźników gospodarczych pokazuje, że Polska dokonała olbrzymiego skoku cywilizacyjnego. Jednak nie ma nic za darmo.

Podstawowe wskaźniki ekonomiczne uległy znacznej poprawie. Przez ostatnich 10 lat PKB Polski zwiększyło się prawie dwukrotnie – z 884 mld zł do blisko 1600 mld zł. Z tego tylko eksport towarów zwiększył się blisko 3-krotnie. Średni wzrost PKB w tym okresie wyniósł prawie 4% rocznie. Pytanie, czy to jest dużo, czy mało, na razie pozostaje bez odpowiedzi. Dla porównania – w samym tym okresie średni wzrost PKB Czech wyniósł 2,5%, a Węgier niecały 1%. Równocześnie wydajność pracy wzrosła o blisko 25% – w 2004 roku przeciętny pracownik w ciągu godziny produkował dobra i usługi o wartości 8 euro, teraz jest to ponad 10 euro. W Niemczech wydajność zwiększyła się tylko o 9%, a w Czechach – o 18%. Przeciętne wynagrodzenie zwiększyło się o ponad 60% – w marcu pierwszy raz w historii średnia pensja w sektorze przedsiębiorstw przekroczyła magiczną granicę 1 tys. euro (i to bez wypłat z nagród). W 2004 roku średnią krajową można było wymienić powyżej na 530 euro.

Łukasz Piechowiak



Kalendarz najważniejszych polskich świąt, rocznic i zwyczajów

Maj

2V – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej

Jest to święto państwowe od 2004 r., ale nie jest to dzień wolny od pracy. Dzień 2 V został wybrany na święto flagi nie przypadkowo. 2 V 1945 r. żołnierze polscy zawiesili biało-czerwoną flagę jako symbol zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Ponadto, w okresie PRL-u 2 V, po uroczystościach I-majowych zdejmowano pospiesznie biało-czerwone flagi z domów i ulic, żeby przypadkiem nie zostały tam do następnego dnia i nie przypominały Polakom o zakazanym święcie narodowym – rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 V.

3V – Dzień Konstytucji

3 V to jedno z dwóch najważniejszych świąt narodowych w Polsce. Jest to rocznica uchwalenia w 1791 r. konstytucji, nazywanej wtedy Ustawą Rządową. Była to pierwsza konstytucja w Europie, a druga na świecie (po Stanach Zjednoczonych) Polska była pierwszym państwem europejskim, które już w XVIII w. miało konstytucję opartą na demokratycznych zasadach. Konstytucja 3 maja zapewniała bowiem wszystkim obywatelom równość wobec prawa, powszechny dostęp do szkół, gwarantowała wolność wyznania i zapowiadała zniesienie poddaństwa chłopów.

Niestety konstytucja ta obowiązywała tylko przez kilka miesięcy. Konfederacja targowicka (1792 r.) a potem drugi i trzeci rozbiór Polski (1793 r., 1995 r.) uniemożliwiły próbę naprawy Rzeczypospolitej. Niemniej jednak Konstytucja 3 Maja pozostała w świadomości Polaków jako symbol wolności i suwerenności narodu. Pamiętano o niej w polskich domach przez wszystkie lata niewoli i po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. dzień 3 V został ogłoszony świętem państwowym i narodowym. Po drugiej wojnie światowej zlikwidowano to święto, a obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja były zakazane. Dopiero po upadku komunizmu 3 V znowu stał się dniem wolnym od pracy i świętem narodowym.

26 V – Dzień Matki

Historia tego święta na świecie sięga czasów starożytności. W Polsce dzień matki obchodzony jest od 1914 r. W tym dniu wszyscy wręczają swoim matkom kwiaty i drobne upominki. W szkołach

i przedszkolach organizują się spotkania, w czasie których dzieci składają swoim matkom życzenia.

Koniec maja – Zesłanie Ducha Świętego - Zielone Świątki

Jest to święto kościelne, przypadające pięćdziesiątego dnia po Wielkanocy, a więc zwykle pod koniec maja. Tego dnia tradycja nakazuje dekorowanie domów i mieszkań zielenią, stąd też popularna nazwa tego święta – Zielone Świątki.

Czerwiec

Boże Ciało

Boże Ciało to ważne święto kościelne. Wypada w drugi czwartek po Zielonych Świątkach i w Polsce jest dniem wolnym od pracy. Tego dnia po uroczystym nabożeństwie w kościele ulicami polskich wsi, miast i miasteczek przechodzą procesje eucharystyczne, w których najważniejszym elementem jest monstrancja z symbolicznym Ciałem Chrystusa niesiona przez głównego celebransu uroczystości. Procesje zatrzymują się przy czterech ołtarzach, przygotowanych na ten dzień w różnych punktach danej miejscowości (czasem bardzo odległej od kościoła), gdzie czytane są cztery różne ewangelie. Uroczystość ta ma przypominać o nauce Chrystusa i jego obecności nie tylko w życiu pojedynczego człowieka ale również w życiu publicznym.

Obchody bożego Ciała są zjawiskiem charakterystycznym w polskiej kulturze i obyczajowości. Przygotowanie ołtarzy zapewnienie porządku i bezpieczeństwa na trasie procesji wymaga ze strony lokalnej społeczności dużego zaangażowania, integruje tę społeczność, aktywizuje a nierzadko ujawnia także talenty artystyczne. Procesje są bowiem barwne, widowiskowe, mają bogatą oprawę muzyczną i jako takie przyciągają zawsze tłumy wiernych.

23 VI - Dzień Ojca

Dzień Ojca pojawił się w polskim kalendarzu w ostatnich latach XX w. Jego obchody łączy się zwykle z Dniem matki 26 V, tym bardziej, że około 23 VI w szkołach i przedszkolach jest zakończenie roku szkolnego i nie można organizować dodatkowych uroczystości.

Alicja Omiotek „Wielką rzeczą być Polakiem...”

Tragiczne skutki wojny w Donbasie

Wojna w Donbasie nie może pozostać obojętnym nikogo z nas. Przecież wielu naszych rodaków znajduje się teraz na wschodzie Ukrainy, żeby ocalić swój kraj przed napastnikiem w postaci putińskiej Rosji.

Swoją patriotyczny obowiązek wykonują żołnierze 26 Berdyczowskiej Brygady Artyleryjskiej, którzy teraz stacjonują na południu kraju. Przypomnijmy, że 13 maja podczas operacji wojskowej wskutek wybuchu miny zginęło kilka osób z obsługi maszyny bojowej. Wśród nich był nasz rodak Wiktor Wereszczak, zamieszkały we wsi Nikonówka w rejonie berdyczowskim. 1 czerwca w jego rodzinnej wsi odbył się pogrzeb bohatera. Wiktor Wereszczak pozostawił żonę i dwoje małych dzieci.

Berdyczowski kompozytor laureatem nagrody „Smaragdowa Lira”

Straż Graniczna Ukrainy od 2004 roku przeprowadza coroczny konkurs „Smaragdowa Lira”, uświetniający obchody Dnia Straży Granicznej. Uczestnicy konkursu są nominowani w kategoriach: Literatura piękna, Muzyka, Plastyka, Dziennikarstwo, Praca kulturalno-oświatowa, Kino, Teatr, Choreografia. W tym roku laureatem nagrody „Smaragdowa Lira” w kategorii Muzyka został nasz utalentowany rodak, kompozytor Oleś Kolada. Konkurs, którego finał odbył się 27 maja, zgromadził wielką liczbę uczestników, wśród których było wielu działaczy kultury, laureatów i zwycięzców rozmaitych konkursów i festiwali. Dlatego zwycięstwo Olesia Kolady w konkursie o takim poziomie jest niemałym osiągnięciem.

Koniec szkoły po berdyczowsku

Święto Ostatniego Dzwonka odbyło się w Berdyczowie 30 maja. Trzystu byłych już uczniów szkół berdyczowskich przeszło ulicami miasta w niezwykle barwnym i pięknym korowodzie. Tradycyjne ukraińskie wyszywaniki, niebieskie i żółte baloniki mówiły o patriotycznych nastrojach absolwentów 2014 roku. Nagle młodzież wbiegła na środek placu Europejskiego i spontanicznie zaczęła tańczyć do muzyki współczesnych europejskich i ukraińskich kompozytorów. Na koniec wszyscy uformowali się w kształt herbu Ukrainy. Potem wyruszyli do Miejskiego Pałacu Kultury, gdzie nastąpiła ceremonia wręczenia wyróżnień zwycięzcom olimpiad przedmiotowych i odbył się świąteczny koncert. Młodzież przywitała przedstawicieli władz Berdyczowa na czele z merem Wasylem Mazurem.



Święto Ostatniego Dzwonka

Parada wyszywanek

Wyszywanika to ukraiński strój narodowy. Jest popularna nie tylko w kraju, lecz także w różnych miejscach na świecie – wszędzie tam, gdzie można spotkać diasporę ukraińską. Dzisiaj ten ubiór nabrał nowego znaczenia. Wyszywanika stała się symbolem ukraińskiego patriotyzmu. Każdy, kto ją nosi, jest patriotą Ukrainy, nie zważając na swoją narodowość czy pochodzenie. Także w Berdyczowie w ostatnich latach można zauważyć wzrost zainteresowania tym pięknym strojem. Zławsza nastawiona patriotycznie młodzież pragnie popularyzować wyszywanikę jako symbol przynależności do narodu ukraińskiego. Dlatego w sobotę 24 maja obok pomnika Tarasa Szewczenki zebrało się dużo osób ubranych w wyszywaniki ozdobione państwowymi symbolami Ukrainy. Wiele z nich trzymało w rękach ukraińskie niebiesko-żółte flagi. Nawet dzieci, których przyszło całkiem sporo, miały na sobie wyszywaniki. Celem zgromadzonych było zachęcenie mieszkańców Berdyczowa do uczestnictwa w tej akcji. Uformowani w kolumnę ruszyli ulicami miasta. Podczas marszu wykrzykiwali hasła „Jedna, jedyna, soborna Ukraina!”, „Bohaterowie nie umierają, umierają wrogowie!”, „Sława Ukrainie!” i wiele podobnych. Obok Pałacu Kultury zorganizowali flashmob-ustawili się w kształcie herbu Ukrainy, po czym pomaszerowali z powrotem w kierunku pomnika Szewczenki, gdzie odbył się zaimprovizowany koncert.

Rezultaty wyborów prezydenckich

Na 25 maja z niecierpliwością czekała nie tylko Ukraina, ale cały świat. Przecież w tym dniu miało się okazać, komu

zauwili obywatele ukraińskiego państwa, w kim pokładają nadzieje na lepszą przyszłość. Wyniki uzyskane w berdyczowskim okręgu wyborczym są następujące: w głosowaniu wzięło udział 112 608 osób. Za nieważne uznano 1139 głosów. Znacznych naruszeń podczas wyborów nie ujawniono. W okręgu terytorialnym Nr 64 na Petra Poroszenkę oddało swój głos 69387 wyborców (62,24 proc.), na Julię Tymoszenko – 16980 osób (15,23 proc. Trzecie miejsce zajął Oleg Laszko, na którego głosowało 9940 zwolenników (8,91 proc.).

Terrorysty zabili berdyczowskiego żołnierza pod Kramatorskiem

Jeszcze jedna tragedia dotknęła Berdyczów 13 maja. Jak informuje służba prasowa Ministerstwa Obrony Ukrainy, kolumna 95 brygady zgodnie z rozkazem konwojowała samochody wiozące sprzęt wojskowy i artykuły spożywcze dla posterunków. Około godz. 12:30 w okolicy osiedla Oktiabrskie w rejonie słowiańskim, 20 km od Kramatorska w obwodzie donieckim, kolumna została ostrzelana. Ponad 30 terrorystów ukrytych wzdłuż rzeki i w krzakach zaatakowało ją, strzelając z karabinów maszynowych. Pierwsze strzały trafiły w silnik drugiego BTR-a, który stanął w płomieniach, i w samochód GAZ-66. Inny BTR starał się odepchnąć płonącą maszynę jak najdalej od wsi, by jak najmniej cywilów ucierpiało. Żołnierze bohatersko przyjęli bój, w którym zginęło sześć osób, a dziewięć zostało rannych. Wśród zabitych był mieszkaniec Berdyczowa oficer Witalij Dulczyk, urodzony w 1986 roku, absolwent szkoły kolegium Nr 14. Był jedynakiem. Pozostawił żonę.

Opracowała Larysa Weremińska

8 maja 2014 r. w Senacie odbyła się konferencja poświęcona wspieraniu zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zorganizowana przez komisję rodziny i polityki społecznej Senatu i Sejmu we współpracy z Polską Organizacją Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Podczas spotkania zatytułowanego „Dialog społeczny w praktyce – założenia do nowego systemu wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych” zaprezentowano rekomendacje ustawowe i propozycje zmian w systemie wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych, przygotowane przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Propozycje, które – w opinii pracodawców – mają sprzyjać wzrostowi zatrudnienia osób niepełnosprawnych, wypracowano na podstawie konsultacji przeprowadzonych w 10 miastach Polski. Jednym ze zgłaszanych podczas konferencji postulatów było pozostawienie osobowości prawnej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Posel Łukasz Gibała zamierza zrezygnować z członkostwa w Twoim Ruchu i walczyć o fotel prezydenta Krakowa jako kandydat niezależny. Decyzja, że Gibała będzie kandydatem niezależnym została wcześniej uzgodniona w partii – mówi PAP Janusz Palikot. „W najbliższych dniach złożę rezygnację z członkostwa w Twoim Ruchu, ponieważ nie da się być kandydatem niezależnym, a jedną nogą być w partii. Zawieszenie członkostwa, by nie wystarczało” – podkreślił Gibała na czwartkowej konferencji prasowej w Krakowie. Posel podkreślił w rozmowie z PAP, że jedynym powodem opuszczenia Twojego Ruchu jest start w wyborach samorządowych. „Opuszczam Twój Ruch tylko dlatego, że zależy mi na Krakowie, który zasługuje na bezpartyjnego i niezależnego prezydenta” – zadeklarował.

Dwaj pracownicy jednego z warszawskich banków zostali zatrzymani za korupcję. Za łapówkę bankowcy mieli zmieniać na lepsze warunki umowy kredytowej.

Ci dwaj bezduszni oszuści wykorzystywali zdesperowanych klientów banków, którzy nie dawali sobie rady ze spłataniem gigantycznych rat kredytowych. Obiecywali, że za odpowiednią sumę pomogą podpisać umowę na nowych warunkach i w ten sposób uratują klienta przed utratą zadłużonego mieszkania, które już trafiło na licytację.

To była historyczna chwila. 16 maja br. oficjalnie otwarto Muzeum im. Kazimie-

rza Pułaskiego w Warce, po długim remoncie i urządzaniu na nowo ekspozycji. Zakończył się pierwszy etap projektu Rewitalizacja zespołu pałacowo-parkowego w Warce, współfinansowanego przez powiat grójecki i Unię Europejską.

Gościem honorowym uroczystości w muzeum był ambasador USA w Polsce Stephen Mull, który przybył do Warki z rodziną i przyjaciółmi. Nie zabrakło też innych znamienitych gości, jak m.in.: Stanisław Karczewski – wicemarszałek Senatu RP, Tomasz Jędrzejczyk – sekretarz stanu z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Łukasz Abgarowicz – senator RP, Jacek Kozłowski – wojewoda mazowiecki, Leszek Rusczyk – wicemarszałek województwa mazowieckiego, Jacek Miller – dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marek Figiel – mazowiecki konserwator zabytków, kierownik Delegatury w Radomiu, płk. Mirosław Demediuk – przedstawiciel Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych, prof. Dariusz

w kinie wyłącznie własnymi pomysłami” – stwierdził Zanussi, gdy zarzucano mu, że jego filmy po 1989 roku są ostantacyjnie zachowawcze. Ostatnio głośno było o jego filmie *Obce ciało*, którego pracę blokowały „skrajne feministki”, o czym reżyser informował w jednym z wywiadów. Zanussi stawia w nim pytania o miejsce Boga w zlaicyzowanym świecie. Stawia tezę, że cyniczna mentalność korporacyjna jest nie do pogodzenia z całą tradycją chrześcijańską.

W dniu 6 maja 2014 roku Zastępca Dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury ds. Aplikacji Rafał Dzyr wziął udział w konferencji nt. „System ochrony własności przemysłowej w Polsce a możliwości rozwoju gospodarczego”, która odbyła się w Sali Kolumnowej Sejmu RP. Przedstawił on system szkolenia kadr sądownictwa i prokuratury w Polsce, uwzględniający podnoszenie kwalifikacji sędziów i prokuratorów w zakresie ochrony własności przemysłowej



Trzeźniowski – dziekan Wydziału Filologiczno-Pedagogicznego Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu, Grzegorz Kostrzewa-Zorbas – politolog, dyplomata, dziennikarz i amerykanista.

Wybitny twórca filmowy, Europejczyk o włoskich korzeniach, uhonorowany wieloma nagrodami na prestiżowych festiwalach filmowych, m.in. w Wenecji, Moskwie i Cannes, Krzysztof Zanussi kończy w czerwcu 75 lat.

„Ludzie, którzy zabijają się za pieniędzmi, a nie używają ich jako narzędzia, są skazani na niepowodzenie. Trzeba pamiętać, że duszy sprzedać nie warto. Zarząć się dla pieniędzy też nie ma po co. Zaznałem goryczy odrzucenia, a przecież moje filmy mówiły o moich rzeczywistych dylematach. Może to była pycha, ale nie chciałem iść za żadną modą. Stałem w poprzek sporów. Kierowałem się

i intelektualnej. Uczestnicy konferencji przyjęli Rezolucję zawierającą postulat „wzmocnienia warunków kształcenia wyspecjalizowanych kadr dla prokuratury i sądownictwa, orzekającego w sprawach ochrony własności intelektualnej i przemysłowej w Polsce”.

Pięciu kandydatów do Parlamentu Europejskiego, którzy startują z list Prawa i Sprawiedliwości uczestniczyło 23 maja w Regionalnej Konwencji, która odbyła się w dworcu Modrzewiowym w Tarnowie – Mościcach. Moderatorem spotkania była wiceprezes partii, a zarazem szefowa struktur małopolskich PiS, Beata Szydło. W gronie zaproszonych kandydatów był jedyny reprezentant regionu tarnowskiego, poseł Edward Czesak. Spotkanie miało charakter dialogu kandydatów z uczestnikami. W sumie z zaproszenia skorzystało około 150 osób.



Uczniowie i nauczyciele szkoły w żytomierskim muzeum rosyjskiego pisarza Włodzimierza Korolenki

Sobotnia Polska Szkoła zakończyła rok szkolny

W roku szkolnym 2013-2014 do Sobotniej Polskiej Szkoły uczęszczały 84 osoby. Są to mieszkańcy Berdyczowa w wieku od 8 lat. Statystykę wiekową przedstawia tabela poniżej:

Rok urodzenia	Liczba uczniów
2006	1
2005	3
2004	6
2003	6
2002	6
2001	3
2000	12
1999	13
1998	8
1997	3
1996	3
1995	2
1992	2
1991	1
1986	1
1983	1
1982	1
1977	4
1975	1
1974	1
1973	2
1966	1
1962	1
1956	1
1945	1

Podobnie jak w latach ubiegłych, w szkole pracowały 3 grupy wiekowe, z których każda była podzielona na podgrupy – według umiejętności uczniów. Obowiązki nauczycielskie wykonywali: Larysa Wermińska – dyrektor szkoły i nauczyciel języka polskiego; Walentyna Koleśnik – wicedyrektor i nauczyciel języka polskiego; Olga Gołopuz – nauczyciel języka polskiego; Wiktor Koziński – nauczyciel historii Polski; Anna Pawłowicz – nauczyciel geografii Polski; Walenty Jerochin – nauczyciel polskiej kultury artystycznej. Przy szkole działała Polska Biblioteka im. W. S. Reymonta (bibliotekarz Maria Podgorogęcka), w której zasobach znajduje się ponad 15 tys. pozycji książkowych. Rok szkolny zakończył się wycieczką zapoznawczą dla uczniów i ich rodziców do Żytomierza. Tam nasza grupa zwiedziła trzy muzea: Muzeum Kosmonautyki, Muzeum Naczelnego Konstruktora Statków Kosmicznych Sergiusza Korolowa i muzeum rosyjskiego pisarza o polskich korzeniach Włodzimierza Korolenki. Wszyscy wycieczkowicze byli bardzo zadowoleni zarówno z wyjazdu, jak i z nauki języka polskiego oraz innych przedmiotów. Teraz planujemy proces nauczania na rok 2014/2015. Mamy nadzieję, że wiedza, którą przekazujemy naszym uczniom, przyda się im na studiach w Polsce lub podczas składania dokumentów na Kartę Polaka.

Larysa Wermińska

Berdyczów w

(część pierwsza)

W przededniu przewrotu bolszewickiego w 1917 roku Berdyczów był typowym dla prawobrzeżnej Ukrainy miastem o średnio rozwiniętym przemyśle, takimże handlu, niskim poziomie sanitarnym i wysokiej przestępczości. Szczególnie dotkliwy był problem mieszkaniowy. 77 tysięcy ludności zamieszkiwało stosunkowo mały obszar. W mieście można było naliczyć nieledwie 6 tysięcy domów. Wśród mieszkańców przeważali Żydzi. Biedota nie dominowała. Przykładowo pracownicy fabryki „Progres” dostawali, w zależności od kwalifikacji, od 70 kopiejek do 1,50 rubli dziennie. Biorąc pod uwagę ówczesne ceny; nie było to mało.

Lecz z każdym rokiem I wojny światowej stan rzeczy się pogarszał. Bezrobocie, inflacja, trudności z apro wizacją – wszystko to powodowało napiętą sytuację. Oprócz tego w Berdyczowie stacjonowało sporo wojska – liczne jednostki, lazarety, sztaby, a od lipca 1917 roku mieścił się tu sztab frontu południowo-zachodniego. Niezadowolone i przemęczone żołnierze udzielało się cywilnym mieszkańcom miasta. Warto przy tym odnotować, że ludność żydowska nigdy nie czuła się lojalna w stosunku do Imperium Rosyjskiego.

Po abdykacji cara Mikołaja II władzę w mieście przejął Komitet Obywatelski – organ powstałego w Piotrogradzie Rządu Tymczasowego. Te zmiany znaczna część mieszkańców przyjęła z entuzjazmem. Wszędzie niszczone carskie symbole, powalono pomnik Aleksandra II, który znajdował się na skwerze Miejskiej Dumy (dzisiaj Dom Twórczości Młodzieży), ludność znajdowała się w stanie euforii. Ale Komitet Obywatelski nie umiał utrzymać władzy w swoich rękach. Szczególną pozycję miały: sztab frontu, Rada Robotnicza (utworzona 9 marca) i Komitet Żołnierski (utworzony 17 marca).

Nie było też jednej wizji rewolucji. W mieście zaczęły powstawać ośrodki wielu partii politycznych: eserowców, bolszewików, mienszewików, bundowców, syjonistów, Polskiej Organizacji

w latach rewolucji i wojny domowej



Wojskowej, a także partii i zwolenników Rady Centralnej. Najmocniejszą pozycję mieli mieniszewicy. Wkrótce spory polityczne ogarnęły całe miasto. Co i rusz dochodziły wieści o spiskach kontrrewolucyjnych – wtedy wszystkie siły konsolidowały się w wyczekiwaniu, co będzie dalej.

Dużą rolę zaczęły odgrywać związki zawodowe, przede wszystkim związek metalowców fabryki „Progres”, na czele którego stali robotnicy Kozaczuk i Kałmykow, ale także pierwszy na Ukrainie związek zawodowy cukrowników (koniec maja 1917 r.), związki garbarzy, drukarzy czy budowniczych. To z ich inicjatywy w przedsiębiorstwach Berdyczowa ustalono 8-godzinny dzień pracy.

Ale sytuacja ekonomiczna miasta pogarszała się. Spadek produkcji przybrał katastrofalne rozmiary. Wiele małych przedsiębiorstw i spółdzielni zostało zamkniętych. Rosły ceny i przestępczość. Z więzienia uciekło sporo kryminalistów, a wielu na fali rewolucyjnej retoryki po prostu wypuszczono na wolność. Okolice miasta roiły się od dezertów. Żołnierze licznych jednostek nie chcieli jechać na front, a dyscyplina w armii, wskutek wątpliwego rozkazu nr I Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich (znosił dyscyplinę wojskową, oddawanie honorów wojskowych itd.), bardzo osłabła. Dodatkowo 18 czerwca w Berdyczowie odbyła się antywojenna demonstracja

pod hasłami: „Przecz z wojną imperialistyczną!”, „Pokój bez aneksji i kontrybucji!”. Naczelnik sztabu frontu południowo-zachodniego informował naczelnego dowódcę o antywojennych nastrojach żołnierzy garnizonu berdyczowskiego.

Generał Anton Denikin przybył do miasta w lipcu. Próbował odbudować dyscyplinę w wojsku, ograniczając prawa komitetów żołnierskich. Wezwano dowódcę 34 korpusu generała Pawła Skoropadskiego z zadaniem powstrzymania tempa ukrainizacji. Sytuacja pod koniec sierpnia 1917 roku zaostriżyła się, kiedy podczas konfliktu głównodowodzącego armii rosyjskiej generała Kornilowa z przewodniczącym Rządu Tymczasowego Aleksandrem Kiereńskim (Kornilow zażądał od Kiereńskiego likwidacji komitetów żołnierskich, przywrócenia uprawnień dyscyplinarnych dowódców, wprowadzenia kary śmierci dla dezertów i buntowników) generał Denikin opowiedział się po stronie tego pierwszego. Poparł program Kornilowa, o czym powiadomił zresztą władze w Piotrogradzie w wysłanej depeszy. 27 sierpnia jednostki wierne generałowi przejęły w Berdyczowie i Żytomierzu telegraf i drukarnię, zaprowadzono czasową cenzurę. Trzeba przy tym zaznaczyć, że do żadnych aresztowań z rozkazu Denikina nie doszło. Ale przestraszeni członkowie komitetu wojskowo-rewolucyjnego frontu południowo-zachodniego opuścili miejsce zakwaterowania i noco-

wali prywatnie w okolicach Berdyczowa.

Komisarz frontu w Rządzie Tymczasowym Jordański odmówił przyjazdu z Żytomierza w celu prowadzenia negocjacji ze sztabem, a wkrótce wydał rozkaz aresztowania jego członków. Frontowy komitet rewolucyjny oskarżył generała Denikina o chęć obalenia Rządu Tymczasowego i przywrócenia na tron cara Mikołaja II. Te oskarżenia poruszyły żołnierzy i w jednostkach na Łysej Górze zaczęły się zamieszki. Żołnierze oburzyło zwłaszcza przybycie do Berdyczowa dywizji czechosłowackiej i ogłoszenie rozkazu o przywróceniu na froncie wyroku śmierci.

Denikin pisał w swoich wspomnieniach: „Z okna swojego domu obserwowałem, jak na Łysej Górze gromadziły się tłumy żołnierzy, jak potem uformowani w kolumnę, długo, ze dwie godziny debatowali, chyba nie mogąc się zdecydować. W końcu kolumna obejmująca eskadron byłych żandarmów połowych, zapasową sotnię i jeszcze jakieś zbrojne grupy, z mnóstwem czerwonych flag, z dwoma działami z przodu, ruszyła w stronę miasta”.

W efekcie orenburska sotnia kozacka, która chroniła sztab, rozpięzchła się, a członków sztabu aresztowano (w tym naczelnika Markowa, generałów Erdeliego, Wannowskiego, Seliwaczewa, Elsnera, Pawskiego, Sergijewskiego, Orłowa, podchorążego wojsk czeskich Klecanda i sztabsołtistrza księcia Kropotkina). Zostali odprawieni do komisariatu policji na Łysej Górze, gdzie ich przetrzymywano niemal miesiąc. Generałów oskarżono o przygotowywanie puczu militarnego i chciano ich postawić przed trybunałem rewolucyjno-wojskowym bezpośrednio na miejscu. Jednak zgodnie z rozporządzeniem z Piotrogradu miejscowy komitet frontowy musiał skierować aresztowanych do Bychowa.

B. W. Markowski

(ciąg dalszy nastąpi)

Świątynia Opatrzności Bożej

Na Warszawskim Wilanowie w otoczeniu eleganckich nowoczesnych niskopiętrowych domów mieszkalnych wznosi się olbrzymi gmach nowego kościoła – Świątyni Opatrzności Bożej. Marzyło o niej wiele pokoleń Polaków. Właśnie teraz te marzenia przekształciły się w rzeczywistość. I chociaż prace budowlane przy świątyni będą trwały jeszcze parę lat – otwarcie zaplanowano na 2016-2017 r. – mimo to ponad 70-metrowa budowla z monumentalną kopułą już stoi i cieszy oczy i duszę. W jej środku będzie się mogło jednocześnie modlić do 4 tysięcy wiernych.

Krótką historia:

Jak wynika z informacji zamieszczonej na stronie Centrum Opatrzności Bożej, idea budowy świątyni sięga czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jej wzniesienie uchwalili w 1791 roku posłowie Sejmu Czteroletniego.

Dwa dni po przyjęciu Konstytucji 3 maja Sejm Czteroletni podjął decyzję o budowie Świątyni Opatrzności Bożej, która będzie wyrazem dziękczynienia za uchwalenie konstytucji. Budowla miała stanąć na terenie dzisiejszego Ogrodu Botanicznego. Król zatwierdził projekt architekta Jakuba Kubickiego. Jednak trzeci rozbiór Polski zniweczył te plany. Pozostała jedynie część fundamentów.

Mimo rozbiorów Polacy nie zapomnieli o swojej przysiędze. Niemal od razu po odzyskaniu niepodległości wznowiono prace. Kolejny konkurs wygrał Bohdan Pniewski. Wybuch II wojny światowej, okupacja hitlerowska oraz dyktatura komunistyczna uniemożliwiły realizację budowy przez następne kilkadziesiąt lat.

Z inicjatywą powrotu do idei wzniesienia Świątyni Opatrzności Bożej wystąpił prymas Polski Józef kardynał Glemp. W uchwale przyjętej z okazji 200-lecia Konstytucji 3 maja Komisja Konstytucyjna Senatu RP potwierdziła aktualność złożonego niegdyś ślubu. 13 czerwca 1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny pod budowę świątyni. Do realizacji wybrano projekt pracowni architektonicznej Szymborskich.

W każdą pierwszą niedzielę czerwca w Polsce odbywa się katolickie Święto Dziękczynienia, które przypomina, że prawdziwym wotum jest Polska Bogu wdzięczna, a budowa Świątyni Opatrzności Bożej powinna się łączyć z umacnianiem idei dziękczynienia wśród Polaków. Ten wielki dzień obchodzono w tym roku w Warszawie już po raz siódmy. Uroczystości 1 czerwca przeszły pod hasłem wdzięczności za kanonizację wielkiego Polaka i patrona wolności Polski papieża Jana Pawła II. Na początku czerwca świętowaliśmy też dwudziestopięciolecie od-



Świątynia Opatrzności Bożej

zyskania przez Polskę wolności.

Rankiem z warszawskiego placu Piłsudskiego wyruszyła procesja z relikwiami świętego Jana Pawła II (z fragmentem sutanny z krwią św. Jana Pawła II, którą papież miał na sobie w dniu zamachu na pl. św. Piotra w 1981 r.). Pielgrzymi z towarzyszeniem orkiestry i pocztów sztandarowych przeszli 12 kilometrów ulicami Traktu Królewskiego do Wilanowa.

Uroczystej mszy świętej przed Świątynią Opatrzności Bożej przewodniczył ksiądz kardynał Pietro Parolin, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej.

Ks. Kard. Pietro Parolin powiedział:

„Nie bądź niedowiarkiem. Pamiętaj, że moc w słabości się doskonali. Krzyż to droga do chwały, taka była droga Jezusa do Wniebowstąpienia. Taka jest nasza droga do nieba. Wasze zwycięstwa przychodziły przez krzyż. Znam historię Waszych zmagania o wolność. Wiem, jaką daninę krwi zapłacili Polacy w ciągu ostatnich dwóch wieków. Jest mi znana historia rozbiorów Polski przez trzech zaborców. Znam dramatyczną walkę Polaków o wolność w powstaniu listopadowym i styczniowym. Znam powszechne zmagania Polaków o wolność podczas

II wojny światowej. Niedawno minęła 70. rocznica słynnej bitwy pod Monte Cassino. Walczyliście o wolność waszą i naszą. A potem było powstanie warszawskie i ofiara prawie trzystu tysięcy ludzi. Wreszcie dramatyczny los, jaki spotkał Wasz kraj w wyniku II wojny światowej i geopolitycznych rozstrzygnięć podjętych ponad Waszymi głowami. To jest polska droga krzyżowa ku wolności. Cieszę się, że mogę razem z Wami świętować 25-lecie odrodzenia Waszej Ojczyzny. Cieszę się, że mogę być z Wami w tej świątyni, w której corocznie w Święto Dziękczynienia zawierzacie losy Polski i Polaków Opatrzności Bożej”.

Metropolita warszawski ksiądz kardynał Kazimierz Nycz podkreślił: „Dziś pragniemy Panu Bogu dziękować za kanonizację Jana Pawła II, za cały wielki Pontyfikat i całe jego święte życie. Dziękujemy też za 25 lat odzyskanej w roku 1989 wolności w naszej Ojczyźnie”.

Metropolita warszawski odczytał uroczysty Akt Dziękczynienia i Zawierzenia Polski Opatrzności Bożej.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych na czele z prezydentem Polski Bronisławem Ko-

morowskim, minister kultury Bogdan Zdrojewski, prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz oraz wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski. Po zakończeniu mszy świętej dla uczczenia 25-lat wolności prezydent Bronisław Komorowski z małżonką zasadził przed Świątynią Opatrzności Bożej „Dąb Wolności”.

Po oficjalnych uroczystościach otwarto ruchomy „Teatrzyk XXI wieku dla Dzieci” z 24 scenami historycznymi przedstawiającymi dzieje biblijne, świata i Polski.

Na mnie niezapomniane wrażenie wywarło zwiedzanie Panteonu Wielkich Polaków, który mieści się w podziemiach świątyni. Przewidziano w nim 300 miejsc pochówku najwybitniejszych Polaków. Obecnie w Panteonie spoczynek znalazło 11 wielkich Polaków, wśród nich Ryszard Kaczorowski – ostatni prezydent RP na uchodźstwie, który zginął 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie samolotu Tu-154 pod Smoleńskiem, poeta ks. Prałat Jan Twardowski, kapelan Rodzin Katoryńskich ks. prałat Zdzisław Peszkowski i pierwszy szef dyplomacji III RP prof. Krzysztof Skubiszewski. Swoje miejsce w Panteonie Wielkich Polaków mają relikwie ks. Jerzego Popiełuszki oraz świętych Andrzeja Boboli i Jana Pawła II.

Wart uwagi jest niezwykle projekt świątyni. Na przykład promień słońca padający z kopuły na posadzkę kościoła górnego będzie docierał aż do podziemnego Panteonu. Po to, by światło zawsze przebywało w miejscu spoczynku kwiatu polskiego narodu.

Na wysokości ok. 26 metrów nad powierzchnią ziemi wokół podstawy kopuły wieńczącej kościół powstaje unikalna instytucja kultury – Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego. Muzeum jest hołdem dla Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego za ich wkład w zachowanie tożsamości kulturowej w dobie panowania w Polsce totalitaryzmów – nazistowskiego i komunistycznego. Ekspozycja znajduje się w pierścieniu otaczającym kopułę, forma muzeum nawiązuje do obrączki – symbolu zaślubin, wierności i zawierzenia Chrystusowi i Jego Kościołowi. Spod kopuły rozpościera się piękny widok na całą Warszawę. Tego nie da się opisać słowami! Po prostu trzeba tu przyjechać! Niewykluczone, że na otwarcie Świątyni Opatrzności Bożej przybędzie papież.

Jerzy Sokalski, „Polskie Radio Berdyczów”

Walka o demokrację na Ukrainie zaczęła się w 1569 roku

Na Ukrainie obserwujemy dzisiaj dalszy ciąg przemian w kierunku demokratycznym i europejskim, jakie zapoczątkowała 445 lat temu unia lubelska.

Kiedy w 2004 roku na Ukrainie trwała pomarańczowa rewolucja, mapa poparcia dla zwolenników prezydenta Wiktora Juszczenki w dziwny sposób biegła wzdłuż wschodnich rubieży I Rzeczypospolitej. Jak widać, dawna granica Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która stała się linią odgradzającą Zachód od Wschodu, nadal symbolicznie dzieli ziemie zachodniej i wschodniej cywilizacji. Tuż za nią na Ukrainie od kilku miesięcy toczy się wojna z separatystami. Tak naprawdę jest to wojna o europejską lub azjatycką przyszłość tego państwa. To, która z nich stanie się faktem, zależy również o tego, jak trwałé okażą się doświadczenia demokratyczne ukraińskiej elity, mające swe źródła w zasadach funkcjonowania społeczeństwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Rzeczpospolita Obojga Narodów, powstała w wyniku podpisanej 1 lipca 1569 roku w Lublinie unii lubelskiej, połączyła dwa państwa – Koronę Królestwa Polskiego i Wielkie Księstwo Litewskie. Nowy organizm polityczny miał wspólnego monarchę, herb, sejm, walutę, politykę zagraniczną i obronną i jeden naród szlachecki.

Unia diametralnie zmieniała sytuację narodów, które znalazły się w granicach nowego państwa. Wraz z językiem ruskim, który w Księstwie Litewskim był językiem urzędowym, na tereny Ukrainy dotarły przywileje i wolności stanowiące twardy fundament przyszłego społeczeństwa obywatelskiego i demokratycznego.

Jedną z istotnych korzyści, którą odnieśli mieszkańcy ziem obecnej Ukrainy, była ich integracja z europejskim systemem socjalno-społecznym. Przy czym nie chodzi tu o rejony, na których dzisiaj odbywa się operacja antyterrorystyczna i działają separatysty. Akurat one nie weszły w skład nowego podmiotu politycznego. Trudno się zatem dziwić, że zamieszkująca je ludność popiera tendencje separatystyczne.

Drugą bardzo ważną korzyścią, która się pojawiła po powstaniu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, było otwarcie dla zie-

mianstwa ruskiego i szlachty dostępu do europejskich rynków. Chodziło zwłaszcza o sprzedaż ziarna oraz innych produktów rolnych. Możemy porównać to do niedawnego podpisania umowy stowarzyszeniowej między Ukrainą a UE w części handlowej.

Ruska szlachta, wskutek zawarcia unii lubelskiej, została podniesiona w prawach do szlachty polskiej. Możliwość swobodnego działania we wspólnej przestrzeni gospodarczej, opieka państwa i jeden system obrony (wówczas przed Tatarami) było czymś, o co dzisiaj walczą ukraińscy zwolennicy integracji europejskiej i atlantyckiej.

Unia diametralnie zmieniała sytuację narodów, które znalazły się w granicach nowego państwa.

Rzeczpospolita Obojga Narodów odżywa obecnie także we wsparciu przemian demokratycznych na Ukrainie przez narody ościennie. Powstałe wtedy więzi pozostają nadal

żywe. Jak inaczej bowiem wytłumaczyć tyloletnie zaangażowania się Polski i Litwy na rzecz transformacji Ukrainy. Bez wątplenia określenie „advokat Ukrainy” na zawsze będzie się Ukraińcom kojarzyło z Polską.

Bez szlachty ruskiej na czele z księciem Konstantym Wiśniowieckim 445 lat temu prawie niemożliwie byłoby przekonanie bojarstwa litewskiego do utworzenia największego państwa ówczesnej Europy. Dzisiaj Polska z Litwą przekonują kraje Unii Europejskiej, że bez Ukrainy nie da się zapewnić bezpieczeństwa europejskiego.

Zaangażowanie sąsiadów Ukrainy ujawnia się nie tylko w gabinetach Brukseli, ale i także w Kijowie. Polscy i litewscy politycy wysokiego szczebla na kijowskim Majdanie robili spore wrażenie na manifestantach, dając im do zrozumienia, że walczą o słuszne sprawy, wspierane przez Zachód. Warto pamiętać, że jednym z pierwszych, który zginął na kijowskim Majdanie, był Białorusin, prawdopodobnie polskiego pochodzenia, Michaił Żyżniewski.

Bez wątplenia na Ukrainie obserwujemy dzisiaj dalszy ciąg przemian demokratycznych i proeuropejskich, zapoczątkowanych w 1569 roku w Lublinie. Powstałe wówczas państwo przetrwało ponad 200 lat i pozostawiło po sobie głębokie ślady, które owocuują nawet dzisiaj.

Jan Matkowski

Uczniowski projekt „Jak prze

„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, terażniejszości ani

Od 1 do 3 czerwca w Warszawie odbyła się kolejna już prezentacja projektów przygotowywanych przez uczniów w ramach programu „Opowiem ci o wolnej Polsce”. Organizatorami przedsięwzięcia są Centrum Edukacji Obywatelskiej, Instytut Pamięci Narodowej oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. Celem programu jest przybliżenie młodym ludziom wydarzeń związanych z najnowszą historią Polski, pokazanie, jak z pokolenia na pokolenie zmieniała się świadomość ludzi, jak budzą się ich pragnienia poznawania prawdy historycznej.

Wśród przedstawionych projektów jeden przygotowała młodzież z Ukrainy. Uczniowie ze Szkoły Ogólnokształcącej nr 27 i 22 w Żytomierzu, Humanistycznego Gimnazjum nr I w Żytomierzu oraz Szkołki sobotnio-niedzielnej przy ŻOZPU, pracujący pod opieką nauczycielki języka polskiego Wiktorii Zubarewej, zaprezentowali projekt „Jak przeżyć niewolę?”.

Młodzież z Ukrainy wykazała duże zainteresowanie historią najnowszą, do udziału w projekcie zgłosiło się aż 30 osób w wieku 13-18 lat. Uczniowie pracowali w kilkusobowych zespołach, z których każdy zajmował się odrębnym zadaniem, a potem wyniki swojej pracy prezentowali pozostałym. Wyjazd do Warszawy poprzedziła konferencja uczniów w Żytomierzu, która odbyła się 5 kwietnia w Obwodowej Uniwersalnej Bibliotece Naukowej imienia Olega Olżycza.

Projekt przedstawili w Warszawie uczniowie klasy 6: Waleria Korszak, Konstanty Ogijenko oraz Małgorzata Tandykina. Dzieci opowiadały o rozpoczęciu II wojny światowej 1 września 1939 roku, agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 roku i losie świadka historii mówionej Józefa Adamskiego, prezesa Fundacji Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. T. Goniewicza w Lublinie. Ich film, zatytułowany tak samo jak projekt „Jak przeżyć



Razem z organizatorami konferencji „Opowiem ci o wolnej Polsce” po wręczeniu prezentów

niewolę?”, pokazany na konferencji został wysoko oceniony przez ekspertów.

Miła i przyjazna atmosfera panująca podczas warszawskiego spotkania umożliwiła nawiązanie kontaktów między rówieśnikami z Polski i Ukrainy oraz nauczycielami. Poznanie stolicy w czasie wolnym, a zwłaszcza spacer po Ogrodzie Saskim, zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego, Starówki i Łazienek Królewskich wywarło niezapomniane wrażenie na wszystkich uczestnikach.

Projekt z Ukrainy bardzo zainteresował uczniów Zespołu Szkół nr 3 w Sobótce. Przeprowadzili wywiad z młodzieżą z Ukrainy do swojej szkolnej gazetki.

Przedstawiamy najciekawszy fragment projektu „Jak przeżyć niewolę?”.

Mówi p. Józef Adamski:

„Agresja niemiecka na Polskę 1 września 1939 roku rozpoczęła II wojnę światową. Miałem wówczas 2,5 roku. Dlatego pamiętam tylko bombardowanie domów górniczych położonych w odległości 1 km od naszego domu. Cały okres ponadpięcioletniej okupacji hitlerowskiej okazał się dla mojej bliskiej rodziny szczęśliwy, ponieważ wszyscy przeżyliśmy, mimo nieustannych zagrożeń. W naszych domach i w szkołach stacjonowały oddziały Wehrmachtu wraz z czołgami, wozami bojowymi i wyposażeniem, a w 1944 roku stacjonowały jednostki SS w czarnych mundurach i odznakami trupich czaszek na ubiorach. Oddziały te były kierowane na front rosyjski, a w ich miejsce przychodziły nowe jednostki wojskowe. Równ-

żyć niewolę?”

i prawa do przyszłości”.

Józef Piłsudski



częście w naszych okolicach i w powiecie bocheńskim było zaprzysiężonych w Armii Krajowej, Batalionach Chłopskich oraz innych oddziałach partyzanckich 6 tysięcy żołnierzy zorganizowanych w strukturze 12 pułku piechoty. Wydzielone małe oddziały wykonywały akcje sabotażu, rozbrajania żołnierzy niemieckich, likwidowania szczególnie niebezpiecznych zdrajców, przyjmowania zrzutów uzbrojenia z samolotów alianckich itd. Okolice Bochni były silnie zaludnione, dlatego akcje zbrojne mogły być dokonywane na terenie niedalekiej Puszczy Niepołomickiej i pobliskiego Pogórza Karpackiego.

Niedaleko od naszego domu rodzinnego, na wzgórzach Podkarpacia, Niemcy budowali linię obronną przy pomocy wielu tysięcy ludzi ściągniętych z bli-

szych i dalszych miejscowości. Natomiast w Bochni zorganizowali getto dla kilku tysięcy Żydów, których potem zlikwidowano w Auschwitz, tj. w Oświęcimiu. Nasz ojciec był leśniczym i mimo oporów musiał nadzorować wycinanie trzech okolicznych lasów, aby „oczyścić teren” dla niemieckiej obrony. Lasy te dopiero po wielu latach doprowadzono do normalnego stanu. Nasze prace i wysiłki Niemcy wykorzystywali do zaopatrywania swojej armii na wschodzie poprzez restrykcyjne kontyngenty, to jest obowiązkowe dostawy bydła, świń, nabitka, zboża itp. Z niebywałą dokładnością i precyzją Niemcy egzekwowali dostawy, na opornych nakładali kary lub zamykali ich w więzieniach. Najbliższe więzienia, nie licząc aresztów, były w Nowym Wiśniczu, Tarnowie i Oświęcimiu. Były one stale przepełnione aresztowanymi Polakami. Młodych ludzi Niemcy stale wyłapywali i wywozili na roboty do Rzeszy. Nasze rodziny i sąsiedzi chowali się przed łapaniami w wykopanych jamach, bunkrach, lasach, krzakach, uprawach rolnych itd.

Życie codzienne było nieustannie zagrożone z powodu działań wojska, donosów, zbrojnych akcji partyzantów, braku żywności i podstawowych produktów. Żyliśmy jakby w konspiracji, przy zaciemnionych oknach. Ludzie rozmawiali szeptem, informując się o różnych formach oporu wobec niemieckich faszystów.

Tak zwane wyzwolenie nadeszło do nas 21 stycznia 1945 roku w postaci wkroczenia kolejnego naszego wroga – Armii Czerwonej, a wraz z nią – NKWD. Wielkim dla nas szczęściem było to, że okrążyli Kraków od zachodu, dlatego my, mieszkając od strony wschodniej, gdzie była linia niemieckiej obrony, ocaleliśmy od zagłady. Natomiast przez wiele miesięcy postępu frontu słuchaliśmy w trwode nieustannego huk armat, walk samolotów, obserwowaliśmy, jak wszystkimi drogami szły tysiące Polaków z Podola i Wołynia, uciekając przed mordami ukraińskimi. U nas pozostały schrony, transzeje, bunkry, wielokilometrowy rów przeciwczołgowy oraz liczne miny, które spowodowały śmierć wielu ludzi.

Wraz z „wyzwolicielami” nadszedł wieloletni okres niewoli drugiego totalitaryzmu komunistycznego, który trwał do 1989 roku. To, czego nie uczynili fałszyści, wykonali komuniści, którzy wielu Polakom „złamali kręgosłupy” ideowe,

moralne, duchowe. Trwały nieustanne aresztowania polskich patriotów i partyzantów, których Rosjanie wywozili na Syberię albo rozstrzelali. Moją rodzinę pewnego czerwcowego dnia Sowietci ustawili do rozstrzelania, lecz w ostatniej chwili przyjechał na koniu NKWD-owiec, zabrał żołnierzy, aby rozstrzelać inną rodzinę o nazwisku podobnym do naszego – Damskich, za to, że pomagali partyzantom. Uratował się z niej tylko mój rówieśnik, który w momencie egzekucji był poza domem. Później został księdzem.

Niestety, w społeczeństwie rodziły się wady, których przedtem nie było, jak nieuczciwość, zakłamanie, donosicielstwo, kradzieże itd. W całej Polsce szerzył się opór przeciw systemowi władzy komunistycznej. Słowo „komunizm” zastąpiono słowem „socjalizm”, gdyż to było łatwiejsze do akceptacji. Powstały liczne nielegalne organizacje, kluby, stowarzyszenia, grupy oporu intelektualnego, wydawano prasę i książki bez cenzury. Z tych też powodów podjąłem wykłady na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Międzywydziałowym Studium Edytorskim w latach 1969-1991, aby kształcić studentów na redaktorów nowo powstających licznych wydawnictw katolickich i niezależnych w Polsce.

W latach 1967-1974 pełniłem funkcję szefa produkcji w dużej drukarni, lecz nigdy nie uległem presji, by zapisać się do partii robotniczej. Wówczas poznałem bliżej prawdziwe oblicze wrogiemu systemowi komunistycznego w Polsce. Tak więc na KUL znalazłem dla siebie miejsce niezależnego rozwoju duchowego i intelektualnego. W kolejnych latach zacząłem pomagać Polakom na Litwie i Białorusi, a następnie w pozostałych republikach byłego Związku Sowieckiego. Od 1988 roku powołałem Fundację Pomocy Szkółom Polskim na Wschodzie, którą mam zaszczyt prowadzić do dzisiaj.

Wobec braku w Polsce pełnej lustracji, u władzy i w różnych innych strukturach pozostali dawni „działacze”, z którymi nadal musiałem toczyć boje o zachowanie własnych idei, a nawet walczyć o istnienie Fundacji”.

Niewątpliwie Józef Adamski jest patriotą Polski i człowiekiem honoru, który na pierwszym miejscu zawsze stawiał niesienie pomocy Rodakom na Kresach.

Serdecznie dziękujemy organizatorom konferencji za gościnność, prezenty i ciekawy pobyt.

Wiktoria Zubarewa, Żytomierz

Scenarzysta „King Konga” walczył za Berdyczów

Merian Caldwell Cooper, amerykański filmowiec, późniejszy generał armii Stanów Zjednoczonych, w latach 20. minionego wieku brał udział w uwolnieniu miasta od bolszewików.

Jego życiorys to gotowy scenariusz filmu sensacyjnego. Ten urodzony w Jacksonville w 1893 roku Amerykanin zawsze szukał przygód. Żyłka awanturnicza pchnęła go w szeregi amerykańskiej Gwardii Narodowej. Lecz to mu nie wystarczało. Postanowił zostać lotnikiem.

W 1917 roku Merian Caldwell Cooper ukończył w Nowym Jorku szkołę pilotażu i jako członek Amerykańskiego Korpusu Ekspedycyjnego wziął udział w toczącej się w Europie I wojnie światowej. W 1918 roku, pilotując samolot rozpoznawczy, został zestrzelony nad Niemcami. Z ciężkimi poparzeniami ręki trafił do niewoli. Uratowało go rychłe zakończenie wojny. Po zawieszeniu broni 11 listopada 1918 roku przedostał się z obozu jenieckiego do Francji. Wkrótce znalazł się w Polsce. W ramach kierowanej przez Herberta Hoovera, późniejszego prezydenta USA, akcji ARA (American Relief Administration), polegającej na niesieniu pomocy humanitarnej zniszczonej wojną Europie, Cooper został w lutym 1919 roku przydzielony do misji żywnościowej we Lwowie.

Tymczasem Stary Kontynent stanął w obliczu nowego zagrożenia – bolszewizmu. Polska, która stanowiła pierwszą przeszkodę w realizacji planów Moskwy wzniesienia światowej rewolucji, zaczęła szykować się do odparcia fali barbarzyńców ze wschodu.

We Lwowie młody Cooper poznał generała Tadeusza Rozwadowskiego i próbuje przekonać go do stworzenia na Kresach lotnictwa jako skutecznego oręża w walce z bolszewikami. Następnie jedzie do Warszawy, gdzie ponawia propozycję w rozmowie z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim. Czy tylko chęć przygód kierowała Amerykaninem? Pilot powoływał się na więź emocjonalną z Polską – jego prapradziad pułkownik John Cooper walczył w bitwie pod Savannah u boku Kazimierza Pułaskiego. Dlatego – przekonywał – pragnie spłacić Polsce dług wdzięczności i zamierza walczyć na froncie wschodnim.

Piłsudski, choć początkowo wzbraniał się przed angażowaniem najemników, jego ofertę przyjął, acz niechętnie. Z misją sformowania eskadry Cooper zostaje wysłany na początku lipca 1919 roku do Francji. W Paryżu spotyka Amerykanina majora Cedrika Fauntleroya i wespół-



Merian Caldwell Cooper

nie werbują lotników do służby w Polsce. W połowie września 1919 roku ośmiu Amerykanów przybywa do Polski. We Lwowie zostają przydzieleni do 7. Eskadry Myśliwskiej, niebawem nazwanej imieniem Tadeusza Kościuszki.

Od początku wyprawy kijowskiej eskadry w składzie wojsk polskich i ukraińskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury bierze aktywny udział w walkach, posuwając się na wschód. Loty rozpoznawcze, śledzenie przemieszczania się bolszewickich wojsk oraz ataki bombowe na cele naziemne – takie zadania wykonywali amerykańscy lotnicy. Dowodzący eskadrą Cooper przyczynia się do uwolnienia Berdyczowa od bolszewików i zajęcia go przez polsko-ukraińską armię. Ten ważny punkt strategiczny, z którego można uderzyć i na Żytomierz i Winnicę, staje się bazą dla polskiego lotnictwa. Tu zostają przeniesione myśliwce z Polonnego.

Piloci eskadry Coopera przyczynili się także do wyzwolenia Kijowa. To oni pierwsi zauważyli zbliżającą się do miasta

I. Armię Konną i zaalarmowali o tym dowództwo.

Od połowy maja 1920 roku klucz trzech samolotów z Cooperem na czele miał za zadanie osłaniać ataki bombowe wymierzone w bolszewicką żeglugę na Dnieprze. Skutecznie ostrzeliwali z karabinów maszynowych oddziały Budionnego.

Po wycofaniu się armii polskiej z Kijowa samolot Coopera został uszkodzony w okolicach Berdyczowa. Jednak dzielny pilot zdążył wylądować i uciec przez zbliżającym się wrogiem.

Drugi raz nie miał tyle fartu. 13 lipca 1920 roku został zmuszony do lądowania za linią wroga i dostał się do sowieckiej niewoli. Mężnego kapitana przesłuchiwał sam Isaak Babel, pisarz, który w szeregach armii Budionnego służył jako oficer polityczny. Rosjanie nie zorientowali się, kim jest schwytany mężczyzna, ponieważ był bez munduru i dokumentów. Cooper podczas schwytania podawał się za Franka Moshera. Później Babel wspominał, że był to bardzo inteligentny chłopak.

Coopera najwyraźniej szczęście nie opuszczało. Choć pierwsza próba ucieczki się nie udała, druga zakończyła się powodzeniem. Pieszko dotarł spod Moskwy do Polski. Po powrocie z niewoli otrzymał z rąk Marszałka Piłsudskiego Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Po wojnie wrócił do USA, gdzie w Hollywood zaczęła się jego przygoda z filmem. Został scenarzystą ośmiu obrazów (m.in. „King Kong”), reżyserem dwóch (m.in. „Four Feathers”) i producentem 62 (m.in. „Małe kobiety”, „Fort Apache”).

Jednak nie porzucił kariery wojskowej. W czasie II wojny światowej walczył w Chinach, a później na Pacyfiku. W 1950 roku dochrapał się stopnia generała brygady.

Merian Caldwell Cooper zmarł w 1973 w San Diego na chorobę nowotworową.

Jan Matkowski



Zdjęcie L. Wermińskiej

Zielone złoto

Zielonym złotem nazywają często Polacy swe lasy. Nie bez podstaw. Las czyni środowisko zamieszkania bardzo przytulnym, zdrowym i przyjaznym człowiekowi, cieszy oko i duszę. Dostarcza użyteczne surowce, opał i wiele innych użytków. Tak było dawniej i tak jest obecnie. Przysłowie powiada: Nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las.

Las może rość w stanie dziewiczym i bez pielęgnacji. Wówczas jednak przyrosty są powolne. Z kolei rabunkowe tylko eksploatacje, bez pielęgnacji i nasadzeń, prowadzi do dewastacji i nieodwracalnych strat. Nadmierny wyręb drzew w polskich lasach prowadzili zaborcy. Stagnacja panowała w okresie międzywojennym. Podczas wojny i okupacji wycięto dużo drzew, a inne połacie lasów ucierpiały na skutek operacji bojowych i pożarów. W 1939 r. lasy zajmowały tylko 22% powierzchni kraju. Stopniowe zmiany zaczęły się dopiero po wojnie. Dekretem o reformie rolnej z 1944 r. upaństwowiono wszystkie lasy o powierzchni powyżej 25 hektarów. Tak już pozostało po dzień dzisiejszy. Budżetowa instytucja Lasy Państwowe ma w swej pieczy koło 80% wszystkich lasów w kraju. Niewielkie lasy prywatne stanowią zatem tylko część tego narodowego bogactwa. Państwo czuwa, by właściciele je prawidłowo pielęgnowali. Na wyręb w nich drzew trzeba uzyskać odpowiednie pozwolenie.

W polskich lasach dominują drzewa iglaste. Zajmują one ponad 80%. Reszta to lasy liściaste i mieszane. Króluje sosna. Poniżej 20% powierzchni drzew iglastych zajmują świerki, jodła i inne gatunki. Leśnicy kładą nacisk na wzrost nasadzeń świerków, jodły, modrzewiu i niektórych innych rzadszych u nas gatunków. Wśród drzew liściastych najczęściej spotykane są

dąb, buk, brzoza i olcha. Dba się o rozmnażanie buku, dębu i brzozy.

Gospodarka leśna to przez cały okres po 1945 r. wyodrębniony pion, resort państwowy. Aktualnie znajdują się one w gestii Ministerstwa Ochrony Środowiska, w ramach którego działa Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych. W pionie tym udało się skupić ogromne grono oddanych, utalentowanych, kompetentnych i pracowitych leśników, drzewiarzy, ekologów, przyrodników i fachowców pokrewnych a niezbędnych specjalności. Czują się oni jak u siebie w domu, jak na swoim. A to sprzyja zaangażowaniu i osiąganym wynikom.

W wyniku nowych nasadzeń i nasadzeń na wyrębach powierzchnia zalesienia kraju wyrosła do prawie 1/3 ogólnego areału gruntów polskich (przypomnijmy – z 22% przed 75 latami). W lasach wykonano liczne prace inwestycyjne i innowacyjne, na przykład melioracyjne, drogowe, rekreacyjne. Pielęgnacja drzewostanu prowadzona jest na najwyższym światowym poziomie. Dzięki temu przyrosty miazdzu drzewnego są wysokie, co pozwala na pozyskiwanie dużych ilości drewna i jego sprzedaż w różnych gatunkach i na różne cele krajowe i na eksport. Lasy co roku osiągają miliardowe zyski w złotych i dewizach.

Bardzo dobrze rozwija się przemysł

meblarski. Polskie meble są hitem na rynkach światowych. Stanowią mocno pozycję w polskim eksporcie. A więc i w budżecie państwa. Cieniem na ten eksport kładzie się tylko to, że wiele firm funkcjonuje w ramach koncernów zagranicznych i część mebli trafia do odbiorców nie pod marką polską tylko tych firm, np. niemieckich.

Pomyślnie rozwijają się i inne branże drzewne, jak stolarska płytowa, czy celulozowo-papiernicza. Z lasów pozyskuje się również żywicę, jagody i grzyby, wicklinę, zioła lecznicze, miód. Poważne dochody przynosi łowiectwo. Na polowania chętnie do Polski przyjeżdżają bogaci myśliwi z zagranicy.

Mimo niesprzyjających okoliczności w przeszłości, w Polsce zachowały się liczne lasy pierwotne i są one pieczołowicie chronione oraz pielęgnowane. To przede wszystkim Puszcza Białowieska, ale także takie kompleksy jak: Puszcza Augustowska, Kurpiowska, Pilska, Solska; Nadnotecka, Bory Tucholskie. Przybywa nam rezerwatów przyrody i obszarów krajobrazowych. Parki narodowe, przeważnie leśne i rezerwaty zajmują 1,3% ogólnego obszaru lasów.

Lasy są przedmiotem powszechnej uwagi i troski społeczeństwa, choć nie brakuje wandalów, którzy je zaśmiecają i porzucają w nich całe fury swych nieczystości i odpadów. Częstsze są jednak apele i działania, aby w lesie zachowywać się kulturalnie, niczego nie niszczyć, nie rozpalać ognia, przestrzegać ciszy itd. Zdarzają się nawet protesty, by – pod pozorem troski o bezpieczeństwo – nie wycinać bezmyślnie starych przydrożnych drzew, a nawet całych pięknych alei klonów, wierzów, dębów, lip, kwitnących jabłoni.

Lasy Państwowe to łakomy kęs dla amatorów szybkiego i łatwego wzbogacenia się. Co raz opinię publiczną bulwersują wieści o ich możliwej i szybkiej prywatyzacji. W tym roku o taki cichy i ukryty zamiar oskarżono obecny rząd koalicyjny. Nie trafiały do przekonania wyjaśnienia, że w 2001 r. – w podobnych okolicznościach – na wniosek PSL uchwalono ustawę zakazującą przekształceń własnościowych w Lasach Państwowych. W zaistniałej sytuacji, by raz na zawsze przeciąć podobne spekulacje i posądzania, koalicjanci PO i PSL zaproponowali wprowadzenie do konstytucji stwierdzenie, że Lasy Państwowe są dobrem narodowym i nie podlegają prywatyzacji. Czy to uzupełnienie do konstytucji, jeśli zostanie uchwalone, przetrze raz na zawsze spekulację na ten temat?

Eugeniusz Jabłoński, Warszawa

Czy dziennikarze na Ukrainie są be

Kierując się troską o bezpieczeństwo dziennikarzy, zorganizowano w Kijowie seminarium w ramach projektu „Wdrożenie standardów europejskich w ukraińskim środowisku medialnym”. Przygotowało je Biuro Rady Europy na Ukrainie przy wsparciu finansowym Rządu Kanady. Temat jest niezmiernie aktualny, zwłaszcza w obliczu obecnych starć wojennych i braku stabilności na Ukrainie.

Rada Europy wspólnie z Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) przywiązują dużą wagę do wolności słowa oraz bezpieczeństwa dziennikarzy. Jeszcze w marcu 2013 roku Komitet Ministrów Rady Europy powołał grupę ekspertów w celu opracowania nowych rekomendacji w zakresie ochrony dziennikarzy oraz bezpieczeństwa ich pracy. Nowe zasady zostaną przygotowane do 2015 roku.

Biuro Rady Europy na Ukrainie realizuje dwa projekty w tej dziedzinie: wspomniany już „Wdrożenie standardów europejskich w ukraińskim środowisku medialnym” oraz dwuroczny projekt wspierany przez Unię Europejską „Integracja standardów europejskich w dziedzinie Internetu i dostępu do informacji”.

Obecnych na seminarium powitali:



autor z Andrzejem Caplijenkiem

ambasador Kanady na Ukrainie Troy Lulashnyk, dyrektor Biura Rady Europy na Ukrainie Władimir Ristowski, przedstawiciel OBWE Dunia Mijatowycz oraz przewodniczący Państwowego Komitetu do spraw Telewizji i Radiofonii Ukrainy Oleg Naływajko.

Znana gwiazda ukraińskiego dziennikarstwa Andrzej Caplijenko przedstawił seminarzystom ogólnie przyjęte zasady zachowania dziennikarzy w zapalnych punktach globu. Bardzo ważne jest, jak zaznaczył, by przed wyjazdem do innego kraju zapoznać się z jego tradycjami, aby nie obrazić niczyich uczuć narodowych. – Jeżeli mówimy o regionie donieckim, to

ogólnie przyjęte zasady tam nie działają – podkreślił dziennikarz. Wręcz przeciwnie. Wbrew międzynarodowej praktyce ukraiński dziennikarz w Donbasie musi zachowywać anonimowość, tj. nie nosić żadnych oznaczeń czy plaketek, nie afiszować się profesjonalnym sprzętem czy choćby pokrowcem na kamerę, a nawet nie rozmawiać po ukraińsku.

Reporter agencji Reuters Sergiusz Karazij zapoznał obecnych z najważniejszymi zasadami, których dziennikarz pracujący w zapalnym punkcie świata powinien przestrzegać. Oparł je na własnych doświadczeniach.

1. Najpierw zadaj sobie pytanie, czy twoja obecność jest potrzebna?

2. Jeżeli tak, szukaj wyjątkowego momentu do zrobienia zdjęcia, video czy nagrania.

3. Staraj się minimalizować ryzyko. W razie dolegliwości zawsze miej przy sobie niezbędne leki.

4. Realnie oceniaj sytuację. Pracując na ulicy, w tłumie, noś wygodne ciepłe ubranie, sportowe buty na grubej podeszwie. W żadnym przypadku nie ubieraj niczego nylonowego, ani bluzek, ani bielizny, ani rajstop, ponieważ nylon jest łatwopalny, topi się w temperaturze, jaka powstaje po uderzeniu koktajlu Mołotowa.

5. W agresywnym tłumie nie wydymaj profesjonalnej kamery. Miej w zasięgu wzroku drogę ucieczki.

6. Staraj się pracować w zespole, tak jest bezpieczniej. Nie słuchaj głupich po-

Українок просять написати листи-підтримки для поранених солдат

В рамках надання допомоги українській армії Заслужений лікар України, громадський діяч Ольга Богомолець продовжує відвідувати медичні заклади, в яких на лікуванні перебувають поранені під час антитерористичної операції військовослужбовці.

За словами Ольги Богомолець більшість поранених бійців йдуть на поправку. А щоб прискорити процес одужання вирішено започаткувати нову громадську ініціативу з підтримки морального духу військових. Найближчим часом волонтери підготують унікальне видання „Україна: війна,

мир і любов”, співавтором якого може стати кожна українка, котра напише листа солдату.

Всі листи після обробки будуть регулярно передаватися у вигляді видавничих брошур у військові шпитали та на лінії оборони. А після завершення бойових дій найкращі листи будуть надруковані окремою книгою „Україна: війна, мир і любов”.

Свої листи можна надсилати на електронну скриньку VML.Ukraine@gmail.com та за адресою м. Київ, вул.Б.Хмельницького 33/34 оф.4

Ігор Марк

bezpieczni?

rad z tłumu.

7. Minimalizuj pracę nocą, by uniknąć kradzieży.

8. Miej najtańszy telefon komórkowy, najlepiej wstrząsoodporny i z potężną baterią. Miej też latarkę i minimalne zaopatrzenie w żywność (np. czekoladę).

9. W nieznannej miejscowości zapamiętaj dobrze widoczne punkty orientacyjne – gmachy biur, hoteli itd.

10. Nigdy nie pchaj się w środek tłumu. W trakcie działań militarnych używaj kamizelki kuloodpornej klasy nie niższej niż 3-4.

11. Nie stój w jednym miejscu, zwłaszcza przed okupowanymi budynkami. Trzymaj się z boku.

12. W razie strzelaniny chowaj się za grubymi drzewami. Auta są kiepską ochroną. Dobrze chronią jedynie wielkie koła pojazdów. Postaraj się jak najszybciej opuścić niebezpieczne miejsce.

13. Miej ubezpieczenie zdrowotne oraz umiejętność udzielania pierwszej pomocy medycznej (powstrzymanie krwawienia, sztuczne oddychanie itd).

14. Nie używaj soczewek kontaktowych – są niebezpieczne ze względu na gazy łzawiące. Zamiast nich polecane są okulary.

Niezwykle interesujący był wykład o bezpieczeństwie informacyjnym, sposobach przeciwdziałania atakom hakerów komputerowych i ochronie własnej prywatności wygłoszony przez Włodzimierza Bezmałego, eksperta do spraw bezpieczeństwa informacyjnego, MVP Consumer Security, Microsoft Security Trusted Advisor.

Współzałożyciel i dyrektor kreatywny Tactical Technology Collective Marek Tuszyński zaznajomił seminarzystów z pożytecznymi metodami bezpieczeństwa cyfrowego, podał praktyczne rady odnośnie do zabezpieczenia przeciwwłamaniowego do poczty elektronicznej i ochrony danych osobowych w Internecie. Zadeklarował też własny film na temat wykorzystania Internetu na potrzeby dziennikarstwa śledczego.

Obecny na seminarium zastępca ministra spraw wewnętrznych Ukrainy Mykoła Wefyczkowycz zapewnił, że jego resort jest otwarty na współpracę z dziennikarzami oraz potępił ataki i naciski na dziennikarzy.

Jerzy Sokalski

Kolejna wizyta Anżeliki Łabuńskiej w Berdyczowie



politech.org

Po zwycięstwie Majdanu i odsunięciu od władzy Wiktora Janukowycza ludzie uwierzyli, że Ukraina rozpoczyna nowy okres – bez korupcji i bezprawia ze strony przedstawicieli administracji. Że ważne stanowiska w kraju obejmą ludzie obdarzeni zaufaniem społecznym.

Tymczasem okazuje się, że wszystko pozostało bez zmian. Co do tego nie ma wątpliwości m.in. jeden z liderów Samoobrony Berdyczowa i rejonu berdyczowskiego Włodzimierz Jencza. Swoją opinię wypowiedział podczas zorganizowanej 6 czerwca akcji protestacyjnej. W jej trakcie na kilka godzin została zamknięta trasa Berdyczów-Żytomierz obok wyjazdu ze wsi Osykowo. Uczestnicy akcji domagali się od władz wyjaśnienia, co się stało z pieniędzmi – w wysokości ponad 120 milionów hrywien – zebranymi przez obywateli na potrzeby armii ukraińskiej. Dodatkowo na ten cel z budżetu państwa przekazano 7,5 miliarda hrywien. Tymczasem z Donbasu wciąż docierają informacje, że nasi żołnierze nie mają dość uzbrojenia ani środków opatrunkowych i w związku z tym ich zdrowie i życie znajduje się w ciągłym niebezpieczeństwie.

Uczestnicy protestu zaprosili do Berdyczowa deputowanych do Rady

Najwyższej Ukrainy Anżeliki Łabuńskiej i Olega Laszko, a także gubernatora obwodu żytomierskiego Sydora Kizina, by wyjaśnili te kwestie. Jednak przyjechała tylko Anżelika Łabuńska. Dlatego to na jej ręce protestujący złożyli petycję z prośbą o przekazanie jej deputowanym do Rady Najwyższej, przedstawicielom Ministerstwa Obrony i Sztabu Generalnego, w której domagają się odpowiedzi na nurtujące ich pytanie: co się stało z pieniędzmi przeznaczonymi dla wojska.

Ludzie domagają się także, żeby wszystkim uczestnikom operacji antyterrorystycznej nadano status uczestnika działań bojowych, na doszły do nich informacje, że żołnierze 72 brygady, którym niedawno została dostarczona pomoc charytatywna (50 kamizelek kuloodpornych, artykuły spożywcze, środki higieny), mimo że znajdują się w epicentrum wydarzeń, to według dokumentacji przebywają w Żytomierzu. A rannym żołnierzom leżącym w szpitalach w dokumentach medycznych zamiast „zranienie od kuli” wpisuje się ORZ. Anżelika Łabuńska zapewniła protestujących, że dobrze rozumie ich obawy o rodaków uczestniczących w operacji antyterrorystycznej i że osobiście zrobi wszystko, by sytuacja zmieniła się na lepsze.

Denis Zarębski



Uczymy się polskiego

Polskie przysłowia ludowe na maj

1. Chłodny maj, dobry urodzaj.
2. Ciepły kwiecień, mokry maj - będzie zboże jako gaj.
3. Częste w maju grzmoty rozpraszają chłopom zgryzoty.
4. Deszcz majowy, chleb gotowy.
5. Kiedy mokry maj, będzie żyto jako gaj.
6. Dużo chrabąszczy w maju, proso będzie niby w gaju.
7. Gdy kukułka kuka w maju, spodziewaj się urodzaju.
8. Gdy maj jest przy pogodzie, nie bywają siana w szkodzie.
9. Gdy się maj z grzmiotem odezwie na wschodzie, rok sprzyja sianu i zbożu w urodzie.
10. Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi.

Polskie przysłowia ludowe na czerwiec

1. Czerwiec daje dni gorące, kosa brzęczy już na łące.
2. Czerwiec stały, grudzień doskonały.
3. Gdy czerwiec chłodem i wodą szafuje, to zwykle rok cały popsuje.
4. Czerwiec na maju zwykle się wzoruje, jego pluchy, pogody, często naśladuje.
5. Kiedy kwitnie w czerwcu bób, to największy wtedy głód, a kiedy mak, to już nie tak.
6. Od czerwca dużo zależy, czy żniwa będą jak należy.
7. Pełnia czerwcową - burza gotowa.
8. W czerwcu grusze kwiat zrzucają, czereśnie się zapalają.
9. W czerwcu się okaże, co nam Bóg da w darze.
10. Chrząst Jana w deszczowej wodzie, trzyma zbiory na przeszkodzie. (24 czerwca)

Jaskółka

Jaskółeczka do nas wraca

Z oddalonej drogi

Śpiewem wita wioskę miłą

Miłej chaty progi.

Przez trzy morza,

przez trzy góry

Światem przeleciała

Przecież drogie gniazdko
swoje

Od razu poznała.

Jakże poznać go nie miała

Nie trafić do niego

Kiedy je tu serca nasze

Całą zimę strzeżę.

Jabłonka

Jabłoneczka biała

Kwieciem się odziała

Obiecuje nam jabłuszka

Jak je będzie miała

Mój wietrzyku miły

Nie wiej z całej siły

Nie odtrącaj tego kwiecia

Żeby jabłka były



M. Konopnicka

Festiwal Chopina w Radomyślu

Pierwszy festiwal muzyki fortepianowej Fryderyka Chopina pod otwartym niebem odbył się na terenie Kompleksu Historyczno-Kulturalnego „Zamek Radomyśl” w obwodzie żytomierskim 14 i 15 czerwca. Organizatorami tego wielkiego wydarzenia byli znana ukraińska lekarka, działaczka społeczna i mecenas Olga Bohomolec oraz Polski Instytut w Kijowie. Na festiwalu wystąpił laureat międzynarodowych konkursów pianistycznych Piotr Szychowski z Polski oraz ukraińskie pianistki – solistki Narodowej Filharmonii Inna Poroszyna i Larysa Deordijewa.

Olga Bohomolec, z inicjatywy której Zamek Radomyśl został odbudowany, witając obecnych, zauważyła, że w sytuacji, gdy Ukraina przeżywa trudny czas, właśnie muzyka klasyczna pomaga ludziom odkryć sens i harmonię życia. – Etiuda Rewolucyjna Chopina była wykonywana na Majdanie. Muzyka Chopina zabrzmiała dzisiaj na znak hołdu i pamięci bohaterów, które zginęły, broniąc niepodległości Ukrainy – powiedziała gospodyni Zamku.

Dyrektor Polskiego Instytutu w Kijowie Jarosław Godun przypomniał, że Ukraina walczy o swoją niepodległość i że Polska od początku Majdanu była z nią i pragnie jej niepodległości. 25 lat temu, zaznaczył, w Polsce odbyły się pierwsze częściowo wolne wybory, które zmieniły nie tylko kraj, ale całą Europę. Padł mur berliński, zaczęły się demokratyczne zmiany. Jak zauważył: – Poprzez muzykę chopinowską dzisiaj łączymy się z Ukrainą i życzymy jej wolności.

Scenę, na której wystąpili muzycy, ustawiono pod otwartym niebem, na łące. Wokół niej, w wygodnych fotelach, zasiadła publiczność. Wykonawcy pochyleni nad fortepianem, wyczarowywali spod palców cudowne dźwięki. Magia muzyki porwała wszystkich.

Park krajobrazowy Zamku Radomyśl położony jest między dwoma naturalnymi wodospadami, w otoczeniu kanałów i jezior. Jak w czasach starożytnych, biją tu źródła, rosną dziesiątki gatunków rzadkich roślin. Malownicze otoczenie, zieleń, szum wodospadów, śpiew ptaków tworzyły więc dodatkową partię muzyczno-estetyczną.

Muzyka Chopina oczarowała wszystkich, nawet powietrze wibrowało w takt sączących się z głośników chopinowskich walców, mazurków, nokturnów.

Kiedy na dworze pada, koncerty mogą się odbywać w Zamku, w którym mieści się prawdziwa perełka – cudowna sala



Na festiwalu wystąpił laureat międzynarodowych konkursów pianistycznych Piotr Szychowski

koncertowa na 150 miejsc ze wspaniałą akustyką i kominkiem. Pod salą granitowe skały ciągną się kilometrami w głąb ziemi. Stamtąd, w miejscu gdzie w sali stoi fortepian, bije naturalne źródło.

W jadalni zamku na głodnych czekają pyszne dania. Tutaj w otoczeniu średnio-wiecznych murów chętni mogą zorganizować uroczystości czy oryginalne wesela. W specjalnej Sali ceremonialnej można złożyć przysięgę małżeńską. W Zamku znajdują się pokoje hotelowe, w tym apartamenty królewskie oraz dla nowożeńców.

Zamek Radomyśl stoi w miejscu dawnej manufaktury produkującej papier – pierwszej w Europie Środkowej. Została założona w 1612 przez mnichów z Ławry Kijowsko-Pieczerskiej. Na początku XIX wieku na fundamentach papierni, zniszczonej podczas jednego z powstań narodowych, wybudowano młyn wodny.

Gdy stał się zbędny, popadł w ruinę. Wiele lat stał opuszczony i zaniedbany. W takim stanie przejęła go Olga Bohomolec, która przywróciła mu pierwotny wygląd. Odbudowany i rozbudowany stanowi centralną część Kompleksu Historyczno-Kulturalnego „Zamek Radomyśl”. Mieści się w nim Muzeum Ukraińskich Ikon Domowych.

Muzeum – główna atrakcja Zamku, jest najprawdopodobniej pierwszym i jedynym na Ukrainie, a być może na świecie. W swojej kolekcji ma osiem obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej, obrazy Matki Bożej Berdyczowskiej i wiele innych z różnych regionów Ukrainy. Łącznie zbiory muzealne obejmują ponad 5000 obrazów i rzeźb.

Wszystkie ikony zostały niegdyś, w latach wojującego ateizmu, wyrzucone z domów. Cudownie uratowane od zniszczenia, znalazły schronienie i wróciły do ludzi.

Zakończenie na s. 18.

Kompleksu Historyczno-Kulturalnego „Zamek Radomyśl” to wspaniałe miejsce na Żytomierszczyźnie koniecznie warto zwiedzić!

Jak podkreślają przewodniki, wiele eksponatów zachowało piętno tych smutnych czasów, gdy wiara była prześladowana. Wśród nich rzeźba Michała Archanioła ze śladami postrzału w piersi, okiennica z przeciętego na połowy obrazu św. Mikołaja, ikony z wydłubanymi oczami, nadpalone.

Jednym z cenniejszych eksponatów jest cudowny kamienny obraz św. Mikołaja Cudotwórcy z XII wieku. Jak mówią przewodnicy muzeum, gdy ktoś się zwróci do niego z prośbą, święty zawsze go wysłucha.

Szukającym miłości z kolei przewodnicy radzą odwiedzić dzwonnice Zamku usytuowaną w wieży. Po pokonaniu prowadzących do niej 138 schodów taki ktoś powinien skierować wzrok na Wyspę Miłości i kształcie serca, pomyśleć życzenie i zadzwonić w dzwon. Wtedy, jak głosi legenda, jeśli marzy on o wiecznej miłości, jego marzenie się spełni.

W zbiorach muzeum są jeszcze przedmioty kultury materialnej z XVIII-XIX w., pochodzące z terenów dzisiejszej Ukrainy: kołyski dla niemowląt, figurki aniołów, skrzynie, okrągłe ule dla pszczół, rozmaite pojemniki, dzbanki z gałązek i trawy nieprzepuszczające wody. Technologia ich wykonania do dziś pozostaje zagadką, nikomu nie udało się powtórzyć mistrzostwa naszych przodków w dziedzinie plecienia nieprzepuszczalnych dla płynów pojemników.

Nie sposób ominąć unikalnego warsztatu produkcji papieru. Na oczach zwiedzających specjalista, korzystając z zapisów sprzed 400 lat, demonstruje sposób wytwarzania papieru ze znakami wodnymi. W dużym pojemniku dojrzała woda pulpa z resztek tkanin, lnu i pokrzywy. By zabezpieczyć przyszłe arkusze przed owadami, do pulpy dodaje się skórki cebuli i czosnku. Następnie za pomocą podwójnej prostokątnej ramy z siatką trzeba zaczerpnąć porcję pulpy. Po usunięciu górnej części ramy otrzymany mokry arkusz należy położyć na tkaninę. Potem przyciska się go prasą i formuje arkusz papieru, który wałkami wyrównuje się. Po wysuszeniu otrzymujemy papier mogący przetrwać stulecia. Wiedząc, z jakim trudem się go otrzymało, szkoda go psuć pisanem.

Kompleksu Historyczno-Kulturalnego „Zamek Radomyśl” to wspaniałe miejsce na Żytomierszczyźnie koniecznie warto zwiedzić!

Jerzy Sokalski, „Polskie Radio Berdyczów”

Бердичів та родина

Здавна в історії філософії постає проблема ролі особистостей в історії. На прикладі міста Бердичева спробуємо проаналізувати цю проблему. У контексті нашого дослідження мова йде про родину Тишкевичів, яка походила від українського шляхтича Тишка з роду Каленика Мишковича.

Тишкевичі належали до шляхетської верстви панів (другої після князів у шляхетському середовищі), тобто тих, хто володів отчинами – землями успадкованими від предків. Маєтки магнатського роду Тишкевичів були по всій Білорусії, однак чимала їх частина була в Україні у володінні так званої гілки Тишкевичів „на Логойську і Бердичові”, до якої й належав Януш Тишкевич.

Окремо стоять постаті Василя, Федора та Януша Тишкевичів, які займали досить помітне місце в суспільно політичному та культурно-релігійному житті Правобережжя. Їх родовід наступний: Мишко (кін. XIV – поч. XVII ст.) – Каленик († 1459 р.) – Каленик († 1488 р.) – Тишко († 1487 р.) – Василь († 1570) – Юрій († 1576) – Федір-Фрідріх († 1621) – Януш († 1649).

Василь Тишкевич (1492 — 13 серпня 1571) — державний діяч Великого князівства Литовського і Речі Посполитої. Дворянин королівський (з 1522), староста красносільський, черкаський і канівський (з 1536), мінський (з 1544), волковський (з 1546), пінський (з 1569), бобруйський, гайнівський, маршалок господарський (1546 — 1558), воевода підляський (1558 — 1569) і смоленський (з 1569 — 1571). 5 листопада 1569 року отримав від Сигізмунда II Августа титул графа „на Логойську і Бердичові”. Брав участь у боях з кримськими татарами. Посол у Кримське ханство і Московське царство. Один з представників магнатської опозиції політиці Сигізмунда Августа. Виступав проти укладення Люблинської унії, за що був позбавлений посади підляського воеводи. Від першого шлюбу з княгинею Олександрою Чарторийською мав дочку Анастасію та трьох синів – Юрія, Каленика і Яна Евстахія. Від другого шлюбу з Анастасією Сопотько народилися Євстафій, Серафін та Олександра.

Василь Тишкевич

Внук Василя Федір (Фредерік) продовжує будову бердичівського замку.

Слід зазначити, як приклад шляхетських непорозумінь, документи про відносини Федора з сусідами. Зокрема:

Олександр Воронич, у 1604 р. подав два судових позови щодо сприяння Федора втечам його слуг; Ян Ледоховський, у 1610 р. скаржився на те, що у нього забрали село Кикишівку (суч. Бердичевський район).

Київський воевода Ян Тишкевич виражав інтереси католицької частини української шляхти. За його сприяння будуються монастирі ордену бернардинів у Махнівці та Чуднові, ордену домініканців у Любарі, костюл в Житомирі. Допомогає він також влаштуватися єзуїтам у Вінниці. У 1627 р. Ян Тишкевич очолював похід проти кримських татар, але зазнав поразки і потрапив у полон. Легенда розповідає, що там він побачив сон, в якому невідомі ченці просили Богородицю про його визволення. Врятувавшись із полону, Ян Тишкевич в одному з костюлів Любліна зустрів ченців, яких бачив уві сні. Виявилось, що вони належали до ордену босих кармелітів. Тишкевич розповів візитатору ордену о. Яну та провінціалу о. Міхалу про свій сон і про обіцянку після звільнення побудувати храм на честь Святої Діви Богородиці. Керівництво ордену схвалило цей задум, і у 1630 р. в Люблинському трибуналі Тишкевич підписав документи про передачу Бердичівського замку кармелітам. Він відписує їм також с. Скрагівку і виділив на утримання ченців 1800 злотих. 30 грудня того ж року це розпорядження було підтверджене записом у Житомирському суді.

Януш Тишкевич

2 березня 1634 р. Андрій Щолдський, єпископ Київський, заклав перший камінь у фундамент костюлу, що дістав назву „Костюл Непорочного Зачаття Святої Марії Діви, Святого Іоана Хрестителя, Архистратига Михаїла і Святого Іоана Євангеліста”. В урочистостях взяли участь Ян Тишкевич, його дружина Ядвіга Бельзецька і навколишні сусіди-магнати. 22 липня 1642 р. новозбудований храм було освячено (нині це так званий „нижній” храм). Першим його настоятелем став о. Рафал. При будівництві храму було використано частину мурів і приміщень старого замку. Слава храму зростає дуже швидко. У значній мірі це було пов'язане з тим, що Ян

а Тишкевичів



Zdjęcie D. Siedziuk

Бердичівський монастир Босих Кармелітів

Тишкевич подарував кармелітам свою сімейну реліквію – Чудотворний Образ Богородиці. Коли в середині XVIII ст. було побудовано верхній храм, у ньому біля Образу було встановлено пам'ятну стелу з написом латинською мовою: „Божому шанувальнику знати потрібно: тут предстоїть Ікона Пресвятої Диви Марії, декілька віків назад в православному домі Тишкевичів прославлена, після від Януша Тишкевича, воеводи земель Київських і щедрого цього місця засновника, даній святій будівлі принесена”. Даній Образ мав велике значення в історії міста і на поклоніння до святині приїздили не тільки з усіх куточків України, а і з Польщі, Білорусії, Литви.

Образ Матері Божої Бердичівської

В цей час Ян Тишкевич став одним із найвпливовіших магнатів в Україні і регулярним поставщиком зерна в Європу. З 27 магнатів Київського воеводства він був сьомим за кількістю дворів. Крім Бердичева, йому належали Слободище, Махнівка, Бершадь, Пулин, Кодня та ще близько 120 населених пунктів.

Герб Тишкевичів – Леліва

У подальші роки, в контексті загальноукраїнської історичної ситуації, на Бердичівщині нарастають проблеми. В ході

козацької революції 1648 р. Бердичів запустів. Ян Тишкевич разом із Яремою Вишневецьким брав участь в боях з козаками Максима Кривоноса під Махнівною (суч. Комсомольське).

Хто зна, як би надалі розвивалися події в нашій краї, якби не смерть Яна Тишкевича – загальноновизнаного „дідича” Бердичівщини. Не стало авторитетного господаря місцевості (два брата Януша – Самуїл та Ієронім загинули під час походу на Москву у 1611 р.). Власницею Бердичева стала його сестра Крістіна Єлькова. Проте у місті вона не мешкала. Після її смерті не було потомства по лінії Федора Тишкевича. Залишилися тільки діти його рідного брата. Бердичів успадкував Владислав Тишкевич, який, мешкав у Литві. Після його смерті у 1684 р. місто успадкувала його сестра Тереза Роза. У зв'язку з її неповноліттям, родичі опротестували право кармелітів на Бердичів. Спочатку вони намовили козаків, які поселилися в місті, вчинити напад на кляштор, а коли ті відмовилися, зробили спробу повернути на свій бік урядовців.

19 березня 1684 р. Бердичівський комісар Свідерський, офіціал Грабовський з офіцерами і солдатами напали на кляштор і пограбували його. Настоятель о. Матеуш двічі звертався до вищих урядовців з протестом, у 1684 і 1686 рр., але даремно. Як повідомляють монастирські хроніки, під-

мовлений комісар Пухачевський, зібрав громаду злиднів, озброїв їх косами, рушницями, гаківницями і послав на розбій до кляштору. Ті виламали браму і почали шукати ченців, знаходячи їх, калічили і кидали через стіну в рів. Костьол і кляштор були зруйновані, а награвоване майно вивезене. І, хоча коронний возний Мартин Палушкевич оголосив рішення суду про повернення кармелітам їх власності й відшкодування збитків, лише в 1717 р. спадкоємець Тишкевичів Кшиштоф Завіш підкорився цьому рішення.

Отже, ми бачимо, що становлення Бердичева тісно пов'язано з сімейством Тишкевичів, адже низка їх рішень, щодо міста, зокрема – це передача Бердичівського замку кармелітам та захист краю від набігів кримських татар, поклали початок становлення міста, як значного культурно-релігійного й економічного центрів Східної Європи. На жаль, Януш Тишкевич рано пішов із життя та не залишив країні авторитетних нащадків – продовжувачів його справи. Лише у середині XVIII ст. починається новий етап відродження, який пов'язаний із діяльністю духовної матері нашого міста – Варвари Завіш. Але, то вже інша історія.

**Данило Марковський,
Член студентського наукового товариства
«Спудей»**

POLSKI INFORMATOR ŻYTOMIERZA I BERDYCZOWA

Radio Żytomierz

- Co miesiąc, w każdą pierwszą sobotę miesiąca o godzinie 20:00, można słuchać półgodzinnej audycji w języku polskim w Radiu Żytomierz (radio kablowe).

Telewizja Żytomierz dla Polaków

- Program ŻOZPU „Polacy Żytomierszczyzny” ukazuje się cotygodniowo w niedzielę o 12:30 w języku polskim, w poniedziałek o 18:30 w języku ukraińskim.

Autor *Olga Kolesowa*. www.zozpu.zhitomir.net;

- TRK „Sojuz-TV” transmituje TV Polonia codziennie od 13:00 do 18:20.

Polskie stowarzyszenia w Żytomierzu

- Dom Polski w Żytomierzu, ul. Czerniachowskiego, 34 b, tel. (0412) 24-34-22, Dyrektor *Irena Perszko*, godziny pracy - codziennie (prócz niedzieli) od 9:00 do 18:00.

- Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie

Prezes *Wiktoria Laskowska-Szczur*

CENTRUM POLSKIE ul. Teatralna 17 / 20 kab 110-111; 10013 m. Żytomierz

tel. + 38 0971998308, www.zozpu.zhitomir.net.

- Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny,

Prezes *Mirosława Starowierow*.

Adres: 10020 Żytomierz ul. Michajłowska, 15. Tel. (0412) 37-46-75.

- Towarzystwo Kultury Polskiej na Żytomierszczyźnie im. J.I.Kraszewskiego, Przewodniczący *Jerzy Bagiński*, tel. domowy (0412) 37-89-97.

- Polskie Naukowe Towarzystwo w Żytomierzu, ul. Czerniachowskiego 34b,

Prezes *Irena Baładyńska*, tel. (+38067) 4121570; e-mail: ptnz@ptnz.org.ua.

Polskie stowarzyszenia w Berdyczowie

- Berdyczowskie Polskie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości, Prezes *Aleksander Rudnicki*, ul. L. Karastojanowej, 22, tel. (04143) 4-18-30.

- Berdyczowscy Oddział Związku Polaków Ukrainy,

Prezes *Larysa Wermińska*, ul. Puszkina 46, tel. (04143) 2-23-78.

- Berdyczowskie Rejonowe Stowarzyszenie Polaków «Rodzina»,

Prezes: *Ałła Gryniewicz*, ul. Lenina, 43/36, 13300 Berdyczów, tel.: +38 (097) 956-60-76, e-mail: walentyna159@mail.ru.

Msze w języku polskim w Żytomierzu

- **Katedra Św. Zofii** - msze św. w j. polskim w dni powszednie są o godz. 7:30 i o 8:00 z kazaniem; w niedzielę - o godz. 8:00 i 12:00.

- **Kościół oo. Bernardynów pw. św. Jana z Dukli** - codziennie 7:00, w niedziele 7:00, 9:00, 13:30.

Msze dwujęzyczne - częściowo w języku polskim, częściowo po ukraińsku w Berdyczowie

- **Kościół w Klasztorze Karmelitów Bosych** - w niedziele 7:30, 9:00, 10:30, 17:00, codziennie 8:00 i 18:00.

- **Kościół św. Barbary** - niedziele 8:30, 10:00, 12:00, 13:30, 18:00, codziennie 8:00, 18:00.

- **Kaplica ul. Czudnowska** - niedziele 18:00.

Polskie Radio Berdyczów. Organizacja społeczna „Polskie Radio Berdyczów” przygotowuje i nadaje w piątki o godz. 19.00 na antenie berdyczowskiej stacji radiowej Live 102,0 FM polskojęzyczną audycję „Polska Bliżej”.

Redaktor naczelny *Jerzy Sokalski*. Tel. + 38 (067) 941-65-70,

e-mail: polskieradioberdyczow@gmail.com; www.livefm.com.ua

(Przepraszamy za wszelkie braki i nieścisłości w naszym informatorze. Wszystkich zainteresowanych prosimy o nadsyłanie informacji na temat swoich organizacji, imprez polskich itp. Redakcja)

Mozaika Berdyczowska

Wydaje: Rada Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie (obwód żytomierski).

Redaguje zespół w składzie:

Larysa Wermińska - redaktor naczelny

Piotr Kościński (Warszawa) - dyrektor ds. wydawniczych i programowych

Walentyna Koleśnik - sekretarz odpowiedzialny

Alaksiej Salej - opracowanie graficzne i techniczne

Halina Wojnarska - korekta

Stanisław Rudnicki - opracowanie witryny internetowej e-mail:

admin@mozberd.com.ua

Alicja Wermińska - kurier

Adres redakcji: Ukraina, 13312 Berdyczów, ul. Puszkina 46;

tel.: (3804143)2-23-78,

www.mozberd.com.ua

e-mail: p.koscinski@rzeczpospolita.pl, werminska@gmail.com

Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania listów i artykułów, ale informujemy, że za zamieszczone materiały nie wypłacamy honorarium (redakcja pracuje społecznie), a tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

«Бердичівська Мозаїка»

(польською мовою)

Благодійна культурно-освітня газета.

Виходить кожних 2 місяці.

Видавець - Рада Бердичівського Відділення Спілки Поляків України

Зареєстрована 25 квітня 1995 року Житомирським обласним управлінням по пресі, свідоцтво про реєстрацію серії ЖТ № 70.

Наша адреса: м. Бердичів, вул. Пушкіна, 46.
Тел. 2-23-78

Надруковано на QLCO. Agencja Reklamowo-Wydawnicza Quick Lopez CO. Robert Stachowicz ul. Szczawnicka 18; 04-089 Warszawa.

Тираж 1000 примірників.
2,5 друкованого аркуша



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania "Współpraca z Polonia i Polakami za granicą, w 2014 r."

The project is co-financed from the funds granted by the Ministry of Foreign Affairs in the competition for the public task "Cooperation with Polish Diaspora and Poles Abroad in 2014."